CHLEBA NASZEGO, POWSZEDNIEGO...

1 lipca 1980 r. weszła w życie ustawa emerytalna dla rolników. W wyniku tego w pięciolatce 1981 — 1985 zostanie rozdysponowane między nowych użytkowników ponad 5 mln ha ziemi, czyli 25 proc. użytków rolnych kraju — niewiele mniej, niż podzielono realizując powojenną reformę rolną (ok. 6 mln ha). Ta „druga reforma rolna" daje szanse poprawy struktury agrarnej i jednocześnie poziomu gospodarki rolnej.

CZYTAJ STRONA 3.

Rozmowy J. Ozdowskiego w Budapeszcie

Na Węgrzech przebywał wicemarszałek Sejmu Jerzy Ozdowski. Polski gość omawiał z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów WRL Jozsefem Marjaem polsko-węgierskie stosunki gospodarcze. Jerzy Ozdowski spotkał się także z wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Narodowego WRL, Janosem Peterem. Przedmiotem rozmów była współpraca między parlamentami Polski i Węgier.

W przyszłym roku w Polsce kongres matematyków

10 bm. wiceminister spraw zagranicznych J. Wiejacz przyjął delegację Międzynarodowej Unii Matematycznej w związku z zakończeniem odbywającego się w dniach 8—9 bm. posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Unii.

W czasie spotkania prezydent unii prof. L. Carleson przedstawił wyniki obrad oraz perspektywy odbycia w roku przyszłym w Warszawie Światowego Kongresu Matematyków. Min. J. Wiejacz omawiając stałe postępy w aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce, potwierdził gotowość naszego kraju do przeprowadzenia kongresu. (PAP)

Amnestia w Argentynie

Rząd Argentyny ogłosił w poniedziałek 9 sierpnia amnestię dla wszystkich osób, które naruszały ustawę z marca 1976 r., zabraniającą działalności partii politycznych. Po zniesieniu na początku lipca br. przez nowego prezydenta gen. Reynaldo Bignone, zakazu funkcjonowania partii politycznych, jest to kolejny krok nowych władz w kierunku przywrócenia demokracji, co ma nastąpić w marcu 1984 r.

PL

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Wydanie A | ŁÓDŹ środa 11 sierpnia 1982 roku Rok XXXVII nr 121 (10115) | Cena 5 zł

Sytuacja w kraju w ocenie Biura Politycznego KC PZPR

10 BM. BIURO POLITYCZNE OMÓWIŁO AKTUALNE PROBLEMY SYTUACJI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ KRAJU ORAZ ZAPOZNAŁO SIĘ Z WSTĘPNĄ INFORMACJĄ RZĄDU O REALIZACJI ZADAŃ GOSPODARCZYCH W CIĄGU MINIONYCH SIEDMIU MIESIĘCY BR.

Stwierdzono, że sytuacja społeczno-polityczna w kraju mimo całej swej złożoności ulega dalszej normalizacji. W nastrojach, poglądach i postawach większości społeczeństwa występują tendencje do bardziej racjonalnego oceniania rozwoju wydarzeń i poparcia działań podejmowanych przez partię i rząd w myśl uchwał IX Plenum KC PZPR i propozycji przedstawionych na lipcowym posiedzeniu Sejmu PRL.

Podkreślono, że siły ekstremalne i wichrzycielskie chcą wykorzystać istniejące trudności i przypadającą w najbliższych dniach drugą rocznicę wydarzeń z sierpnia 1980 roku dla siania niepokoju i stwarzania narastających zagrożeń dla bytu narodu i państwa. **Stwierdzono, że społeczeństwo wyraźnie opowiada się za ładem, bezpieczeństwem i spokojem,** przyjmując z zadowoleniem zapowiedź zawieszenia stanu wojennego.

Biuro Polityczne podkreśliło, że szerokie porozumienie wszystkich Polek i Polaków, skupionych w patriotycznym ruchu odrodzenia narodowego stwarza realne gwarancje dalszej stabilizacji sytuacji

(Dalszy ciąg na str. 2)

Izrael zaakceptował plan Habiba, ale...

Oddziały izraelskie zbliżają się do „Zielonej Linii" w Bejrucie.

Rząd izraelski, który zebrał się we wtorek na posiedzeniu w celu omówienia opracowanego przez rząd libański, OWP i wysłannika amerykańskiego na Bliski Wschód, Philipa Habiba, planu wycofania się bojowników palestyńskich z zachodniego Bejrutu, zaakceptował podstawowe założenia tego planu. Poinformowało o tym radio izraelskie.

Rząd w Tel Awiwie domaga się jednak kilku zmian w proponowanym planie. Izrael chce bowiem otrzymać listę wszystkich państw, które przyjmą bojowników palestyńskich oblężonych obecnie w zachodnim Bejrucie oraz chce otrzymać imienną listę Palestyńczyków, którzy udadzą się do poszczególnych państw.

Jeśli chodzi o rozmieszczenie sił wielonarodowych w Libanie, to rząd izraelski stwierdził, że będą one mogły zająć tam stanowiska „gdy tylko Palestyńczycy opuszczą Bejrut".

Takie postawienie sprawy może ponownie doprowadzić do impasu w poszukiwaniu rozwiązania politycznego, gdyż OWP domaga się rozmieszczenia sił wielonarodowych przed wycofaniem się bojowników palestyńskich z miasta zagwarantuje to bowiem bezpieczne wycofanie się oddziałów palestyńskich oraz zapewni ochronę ludności cywilnej pozostającej w mieście.

Matka Teresa, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla z 1979 roku, udała się we wtorek do Bejrutu, jako osobista wysłanniczka papieża Jana Pawła II, który pragnie w ten sposób zamanifestować swą solidarność z ofiarami agresji izraelskiej.

W czerwcu br. odradzono papieżowi planowany wyjazd do Bejrutu, jako zbyt ryzykowny.

We wtorek rano matka Teresa została przyjęta przez Jana Pawła II na audiencji prywatnej. Po powrocie z Libanu złoży ona papieżowi sprawozdanie ze swojej podróży.

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

W dniach 4—10 bm. odbyły się w Moskwie rozmowy wstępne między ekspertami organów planowania PRL i ZSRR w sprawie wzajemnych dostaw surowców i towarów na rok 1983.

Zapoczątkowując wspólną pracę nad uzgodnieniem wzajemnych dostaw surowców paliwowo-energetycznych, materiałów i towarów niezbędnych polskiej gospodarce dla rozwinięcia produkcji w przyszłym roku, omówiono wszechstronnie możliwości dalszej aktywizacji polsko-radzieckiej współpracy.

Przyjęto zasadę, że punktem wyjścia do ustalenia wielkości wymiany towarów w 1983 roku będzie poziom dostaw przewidziany w protokole handlowym na rok 1982, z ewentualnym zwiększeniem dostaw niektórych surowców i towarów w miarę wzrostu ich wydobycia, czy produkcji. Jednocześnie strona radziecka przyjęła, iż dostawy towarów z PRL do ZSRR będą określone w zależności od kształtowania się możliwości wytwórczych gospodarki polskiej.

W toku wspólnych prac ekspertów omówiono również dotychczasowe wyniki współpracy w zakresie wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych polskiego przemysłu oraz możliwości kontynuowania tej współpracy w 1983 r. w niektórych gałęziach przemysłu lekkiego, hutniczego i maszynowego.

Prace nad koordynacją planów gospodarczych PRL i ZSRR na rok 1983 będą kontynuowane.

Rokowania genewskie

We wtorek odbyło się w Genewie posiedzenie delegacji ZSRR i USA uczestniczących w rokowaniach w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych.

Gdzie można kupić cement

W związku z trudną sytuacją transportową w przemyśle cementowym, wynikającą z braku odpowiedniego taboru - indywidualni nabywcy mogą zakupić do końca sierpnia br. każdą ilość cementu poza przydziałami określonymi na trzeci kwartał tego roku. Sprzedaż taka prowadzona w każdą sobotę i niedzielę cementowni: „Gorażdże", „Strzelce Opolskie", „Warta", „Rudniki", „Nowiny", „Małogoszcz", „Nowa Huta", „Ożarów", „Chełm", „Pokój" i „Przyjaźń".

Jak poinformował dziennikarza PAP dyrektor Centrali Zbytu Wiążących Materiałów Budowlanych w Sosnowcu - Lucjan Zrałek, zakupu cementu mogą dokonać odbiorcy indywidualni na zlecenie Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska" którzy są w stanie odebrać go własnym transportem w wyżej wymienionych wytwórniach Centrala Zbytu Wiążących Materiałów Budowlanych pokrywa rzeczywiste koszty przewozu materiału według obowiązującej taryfy samochodowej. Dla usprawnienia odbioru cementu osoby zainteresowane winny uprzednio skontaktować się z działem zbytu określonej cementowni, celem ułatwienia koordynacji sprzedaży w wytypowanych zakładach.

(PAP)

W całym kraju trwa kompleksowa kontrola funkcjonowania placówek obsługujących wieś i rolnictwo w okresie żniw. N/z.: zespół kontrolujący, pod dowództwem płk Andrzeja Muraszkiewicza przeprowadza inspekcje w POM-ie w Karczewie k. Warszawy.

KONFERENCJA PRASOWA W URM

Rząd tworzyć będzie warunki dla pełnej normalizacji

W Biurze Rzecznika Prasowego Rządu odbyła się 10 bm. konferencja prasowa, na której zapoznano dziennikarzy z programem prac rządu w II półroczu br. Konferencję, w której uczestniczył podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów prof. Zygmunt Rybicki, prowadził rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban.

Otwierając spotkanie z dziennikarzami J. Urban stwierdził, iż rząd ma nadzieję, że z końcem br. powstaną warunki do zamknięcia trudnego rozdziału naszych powojennych dziejów, który znaczony jest koniecznością wprowadzenia i utrzymywania stanu wojennego. Niemal wszystkie ważniejsze poczynania Rady Ministrów — podkreślił — bezpośrednio lub pośrednio służą przemienianiu sytuacji nadzwyczajnej w zwyczajną. Umacniają grunt, który umożliwi mocne odbicie się od dna gospodarczego kryzysu.

W drugim półroczu 1982 r. rząd podejmować będzie decyzje sprzyjające realizacji 3-letniego planu normalizowania gospodarki. Równolegle prowadzone będą działania rządowe ułatwiające społeczeństwu przetrwanie najtrudniejszego okresu. Chodzi m. in. o osłanianie rodzin ekonomicznie najsłabszych i w ogóle

(Dalszy ciąg na str. 2)

- DOSTAWY — 110 MLN
- ZAPOTRZEBOWANIE — 84,2 MLN

Zeszyty są i będą

Wprowadzenie talonów na zeszyty uspokoiło rynek. Dziś można sądzić, że nie było to absolutnie konieczne i wynikało raczej z obaw, że producenci mogą zawieść. Faktem pozostaje jednak, że obecnie zeszyty są dostępne tylko dla młodzieży szkolnej, i to w ilościach dość skromnych, gdyby miały starczyć na cały rok.

Na szczęście Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że już 15 września zeszyty będzie mógł kupić każdy w wolnej sprzedaży. Czy wówczas ich starczy?

Zakładając, iż uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych będą już jako tako wyposażeni, nacisk na rynek powinien być mniejszy. Pod koniec lipca handel dysponował zapasem 110 mln sztuk zeszytów, podczas gdy „talonowe" potrzeby zamykają się ilością 84,2 mln sztuk. Jest więc pewna rezerwa, a producenci zapowiadają dalsze dostawy w sierpniu i wrześniu.

W większości województw uczniów poszczególnych szkół przypisano do konkretnych sklepów. Ułatwiło to zakupy, uniknięto tłoku, choć często zdarzały się narzekania na brak możliwości nabycia innych artykułów szkolnych, zwłaszcza ołówków, kredek drewnianych, plasteliny itp. Gdzieniegdzie też z inicjatywy władz lokalnych dołączano do tych talonów określone na ogół małe, ilości pozostałych artykułów szkolnych. Najczęściej wynikało to ze stosowania samodzielnie przez sprzedawców zasady ograniczonej sprzedaży.

W sierpniu spodziewać się należy większego ruchu w sklepach. W niektórych województwach bowiem talonowe zeszyty zostały wykupione zaledwie w czwartej części, choć są takie, gdzie sprzedaż sięga 40 proc.

Na koniec jeszcze jedna informacja. Dzieci, które zapomniały odebrać talony w czerwcu oraz część pierwszoklasistów, otrzymają je w pierwszym dniu nowego roku szkolnego.

(PAP)

MAUROY:

Blokada gospodarcza „logiką wojenną"

Premier Francji, Pierre Mauroy oświadczył — pisze agencja France Presse — że zamrożenie wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim „nie byłoby konstruktywne". Dodał on, że nie przewiduje takiej ewentualności i że jest przeciwny ograniczaniu handlu z krajami socjalistycznymi.

Odpowiadając na postulaty pewnych organizacji przeciwnych normalnym stosunkom z ZSRR szef rządu francuskiego stwierdził, że podjęcie blokady gospodarczej Związku Radzieckiego byłoby czymś w rodzaju „logiki wojennej". Premier podkreślił, że wszystkie dotychczasowe doświadczenia wskazują iż polityka sankcji gospodarczych nie przynosi zamierzonych rezultatów i jest mało skuteczna.

W woj. piotrkowskim zakaz wstępu do lasów

Zagrożenie pożarowe w woj. piotrkowskim nie słabnie. Na zmianę tej sytuacji wpłynąć może jedynie radykalna zmiana pogody. Oczekiwana jest ona już także przez rolników, którzy sprzątnąwszy zboża z niepokojem patrzą na plantacje okopowych m. in. ziemniaków, na które ujemnie wpływa panująca od miesiąca susza.

Najbardziej zagrażają jednak pożary. Płona zarówno zabudowania wiejskie, stodoły wypełnione zbiorami, jak też lasy.

W związku z tym wicewojewoda piotrkowski Franciszek Jaciubek wprowadził dalsze obostrzenia, wynikające z wprowadzonej w woj. piotrkowskim akcji „Susza". Od dnia dzisiejszego obowiązuje w woj. piotrkowskim kategoryczny zakaz wstępu na obszary leśne wszystkich osób poza specjalnie do tego upoważnionymi. Wszystkim łamiącym to zarządzenie grożą określone odpowiednimi paragrafami sankcje.

m-ak

B. Rogers straszy Europę „radziecką niewolą"

Ostatnio z ostrymi atakami na zwolenników pokoju na świecie wystąpili dowódca naczelnych sił zbrojnych NATO w Europie Bernard Rogers i sekretarz generalny tej organizacji Joseph Luns. Pierwszy z ekranów Telewizji Brytyjskiej ITV straszył Europę zachodnią, że popadnie w „radziecką niewolę", jeśli będzie nadal tak gorliwie uczestniczyć w ruchu antywojennym. Poczynania te — oświadczył cynicznie — może nawet zapewnią pokój, ale za cenę wolności.

Jeszcze dosadniej wypowiedział się Luns, który przekręcając fakty, oskarżył Związek Radziecki o „rozbudowę potencjału wojskowego", a także o próby wykorzystywania pojęcia równowagi wojskowej w celach propagandowych. Przy tym sekretarz generalny NATO dokonał swego rodzaju odkrycia oświadczywszy, że równowaga sił to nie stan, lecz proces, w którego trakcie każda ze stron kolejno wysuwa się w przód druga zaś przywraca parytet. Innymi słowy — wystąpił on w roli adwokata nieograniczonego wyścigu zbrojeń którego ogromne koszty już dziś ponoszą narody świata.

NATO-wscy „jastrzębie" przeraził się nie na żarty. Rogers i Luns postanowili więc wspólnie wygłosić ulubione w NATO zdania o „zagrożeniu pokoju w obliczu radzieckich knowań" w nadziei, że ktoś usłyszy a może nawet uwierzy w te oszczerstwa.

CO DZIEŃ CO NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 5.12, zajdzie zaś o 20.10.

Imieniny obchodzą

Zuzanna, Filomena

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie umiarkowane. Przelotne opady deszczu. Temp. maks. w dzień 22 st. C. Wiatr słaby.

Ciśnienie o godz. 19.00 wynosiło 994,0 hPa (745,6 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1947 — W Warszawie otwarto pierwszy Powszechny Dom Towarowy.

1892 — Zm. J. Czeczot, etnograf, poeta.

1892 — Ur. W. Anders, gen., dowódca II Korpusu Polskiego w bitwie pod Monte Cassino.

Taka sobie myśl

Wszystkie kolory pasują do siebie w ciemności.

Uśmiechnij się

Rząd tworzyć będzie warunki dla pełnej normalizacji

(Dokończenie ze str. 1)

o sprawiedliwe rozłożenie ciężarów oraz społecznych kosztów wspólnego wydobywania się z kryzysu. Rząd planuje również liczne przedsięwzięcia, służące naprawie stosunków społecznych, budowaniu porozumienia narodowego, wzmacniania zaufania do władz państwa i ich programu, poszerzania bazy rządzenia. Równie konsekwentnie pogłębiany jest koalicyjny charakter władzy. Postępy w rozwoju patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego tworzą podstawę dla tego procesu. Rząd rozwijać będzie także swe stosunki z Kościołem oraz różne formy konsultacji społecznej. Próby podważania zaufania do mechanizmów, rozwijających demokratyczne metody sprawowania władzy — stwierdził rzecznik — są objawem niepokoju naszych przeciwników.

Zasadnicze wątki polityki wewnętrznej rządu oparte są o niezmienne zasady polityki zagranicznej. Zmierzać się będzie do tego, aby sojusz ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami socjalistycznej wspólnoty zaowocował w drugim półroczu nowymi inicjatywami gospodarczymi.

W nadchodzących miesiącach — powiedział J. Urban — do Sejmu wpłynie wiele nowych projektów ustaw. Powodzenie wszystkich poczynań rządowych, podejmowanych w sytuacji kryzysowej zależy od rozmiarów czynnego, społecznego poparcia. Elementarnym warunkiem postępu jest spokój na naszych ulicach.

Szczegółowe informacje na temat harmonogramu prac rządu w pozostałych miesiącach roku przedstawił prof. Zygmunt Rybicki. Stwierdził on m. in., iż główne kierunki działania, jak i szczegółowe zadania przewidziane do realizacji w II półroczu, wynikają z długookresowego programu pracy rządu, zadań określonych przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, z deklaracji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz wystąpień premiera i postanowień Rady Ministrów. Wykonanie tych ustaleń wymaga kontynuacji podjętych już działań i skoncentrowania uwagi na niektórych szczególnie pilnych problemach. Konieczna jest m. in. aktywizacja kontroli, która ma stworzyć podstawy do lepszej oceny faktycznego wdrażania postanowień rządu.

Podstawowym zadaniem w sferze gospodarczej jest zwiększanie produkcji przemysłowej i pełne wykorzystywanie mocy produkcyjnych przemysłu. Rada Ministrów skierowała już do konsultacji warianty założeń planu 3-letniego do 1985 roku. Po ich zakończeniu, projekt tego planu będzie powtórnie przedmiotem obrad rządu, a następnie zostanie przedłożony Sejmowi. Przewiduje się, iż raz na kwartał realizacja zadań społeczno-gospodarczych wynikających z tego planu będzie podlegała ocenie i rozpatrywana przez Komitet Gospodarczy Rady Ministrów.

W II półroczu przeprowadzona zostanie ocena stanu realizacji zadań w dziedzinie obniżenia materiałochłonności wyrobów, zwiększenia wykorzystania surowców krajowych oraz zmniejszenia zużycia surowców importowanych. Ważnym zadaniem będzie również przygotowanie wieloletniego programu rozwoju komunikacji krajowej. Równolegle podjęte będą doraźne działania mające na celu usprawnienie pracy kolei. Jeszcze we wrześniu br. minister komunikacji powinien przedstawić projekty rozwiązań, zapewniających skuteczne przeciwdziałanie niszczeniu oraz przetrzymywaniu wagonów kolejowych. Przewiduje się też zakończenie weryfikacji i selekcji zadań badawczych, pod kątem potrzeb wynikających z programu przezwyciężania kryzysu i stabilizowania gospodarki kraju. Wiele uwagi poświęcać będzie problemom efektywniejszego wykorzystywania czasu pracy, eliminowania nie uzasadnionej absencji oraz [illegible]wania przemieszczeń siły roboczej.

W rolnictwie główny nacisk kładzie się na pełną realizację konsultowanego obecnie programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Okresowe informacje o przebiegu żniw, zbioru okopowych, warzyw i owoców oraz o zagospodarowaniu produktów rolnych, rozpatrywane będą przez Komitet Gospodarczy Rady Ministrów, przygotowane mają być także projekty aktów prawnych, dotyczących szczegółowych zasad zapobiegania degradacji gruntów rolnych oraz program zagospodarowania i wykorzystania zasobów wodnych kraju do roku 1985.

Rząd będzie skupiał uwagę na doskonaleniu ekonomicznych mechanizmów reformy oraz na podnoszeniu wiedzy społeczeństwa o jej założeniach. Zgodnie z programem, w październiku br. Komitet Społeczno-Polityczny RM rozpatrzy informację o organizacji i aktywności samorządów, a w listopadzie powinna być gotowa całościowa koncepcja doskonalenia organizacji i funkcjonowania centralnych organów administracji gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. resortów funkcjonalnych.

W dziedzinie ochrony zdrowia ważnym problemem jest podjęcie prac nad przygotowaniem ustawowego uregulowania zagadnień ochrony zdrowia, w tym również psychicznego. Rada Ministrów przyjęła też projekty ustaw o emeryturach pracowniczych i rentach oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych. Projekty te zostaną skierowane do Sejmu.

W II półroczu rząd będzie kontynuował prace zmierzające do porządkowania spraw zatrudnienia i płac oraz ochrony grup ludności, pozostających w najtrudniejszej sytuacji materialnej. M. in. w grudniu br. minister pracy, płac i spraw socjalnych powinien przedstawić Radzie Ministrów założenia nowej polityki płac oraz środki jej realizowania. Przygotowane powinny być także propozycje zmian w systemie alimentacyjnym oraz wnioski w sprawie zasad i trybu koordynowania pomocy społecznej.

W najbliższym czasie rząd zamierza zaostrzyć kontrolę ustalania cen. Szczególny nacisk kładzie się na zwalczanie spekulacji i przestępczości dezorganizującej rynek. Wiele z tych problemów powinno być uregulowanych w sposób całościowy.

Realizując zadania określone na IX Plenum KC PZPR rząd tworzyć będzie warunki poprawy aktywności zawodowej i społecznej młodzieży oraz doskonalić warunki nauki. Dużo uwagi poświęca się zwłaszcza wychowaniu przez pracę oraz zwiększeniu uczestnictwa ludzi młodych we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

(PAP)

Budowę nadzorowało „jedno ze zjednoczeń"

W toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesie byłego ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Adama Glazura kontynuowane są przesłuchania świadków.

Złożone 10 bm. zeznania dotyczyły pierwszego z zarzutów wysuniętych przez oskarżyciela publicznego, tj. wyłudzenia materiałów do budowy domku w Popowie. Ze słów Franciszka W. byłego dyrektora kombinatu, który wykonywał prace montażowe i wykończeniowe wynika, że o budowie dowiedział się wkrótce po objęciu stanowiska. Interweniowano u niego w sprawie zapewnienia dostaw materiałów. Nie była to zresztą ostatnia interwencja, bowiem dyrektorzy jednego ze zjednoczeń budowlanych pieczołowicie interesowali się stanem prac na budowie domku swojego przełożonego. Pierwotnie wspomniany kombinat miał wykonać tylko prace montażowe; jednakże na naradzie z udziałem dyrektorów zjednoczenia, kierownictwa jednego z ośrodków badawczo-rozwojowych oraz kilku przedsiębiorstw postanowiono, że kombinat zrealizuje także prace wykończeniowe (boazeria, tapety, itp.). Świadek stwierdził, że nigdy nie rozmawiał z oskarżonym na temat budowy domku, a praktycznie biorąc budowę nadzorowało kierownictwo jednego ze zjednoczeń budowlanych.

Odpowiadając na pytanie obrońcy powiedział także, iż kierowany przez niego kombinat podobne, ale o wiele mniejszej skali prace wykonywał dla 9 innych osób.

Kolejny świadek, b. główny księgowy kombinatu, Bazyli O. stwierdził m. in., że po przyjściu do pracy zgodnie z otrzymanym od dyrektora poleceniem, zbadał dokumentację budowy stwierdzając, że brakowało podstawowych dokumentów, tak że praktycznie biorąc była to „dzika inwestycja".

Zadawane tego dnia szczegółowe pytania sądu, a także oskarżyciela i obrońców zmierzały do wyjaśnienia szeregu kwestii związanych ze sposobem wznoszenia domku w Popowie, rozliczeń finansowych itp.

(PAP)

W Muzeum Sztuki

Wystawa odzyskanych arcydzieł

Jak już podawaliśmy, 24 lipca br. powróciły do łódzkiego Muzeum Sztuki skradzione przed rokiem arcydzieła malarstwa. Odzyskano 11 obrazów, spośród 14 skradzionych dzieł.

Obrazy zostały poddane odpowiednim zabiegom konserwatorskim, przywracającym im dawną świetność i już wkrótce będziemy mogli znów oglądać je w muzeum. Jak nas bowiem poinformowała adiunkt Działu Dokumentacji Naukowej muzeum — Janina Ojrzyńska, już w najbliższy piątek, 13 sierpnia o godz. 10.00 odbędzie się otwarcie wystawy odzyskanych dzieł, w tej samej sali muzealnej, z której skradziono większość obrazów, m. in. „Widok Zatoki Złotego Rogu" autorstwa Paula Signaca. Na otwarcie organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich miłośników malarstwa. (n)

KONDOLENCJE OD JANA PAWŁA II

Paryż wstrząśnięty zamachem na restaurację Goldenberga

Policja francuska prowadzi intensywne śledztwo, którego celem jest ustalenie, jaka organizacja dokonała w poniedziałek we wczesnych godzinach popołudniowych zamachu na restaurację Jo Goldenberga w dzielnicy Marais w Paryżu. Jest to najbardziej znana żydowska restauracja w stolicy Francji.

Początkowo policja sądziła, że zamachu dokonała skrajnie lewicowa organizacja pod nazwą „Akcja Bezpośrednia". Zatrzymano ośmiu członków tego terrorystycznego związku i poddano ich przesłuchaniu.

We wtorek po południu minister spraw wewnętrznych, Gaston Defferre oskarżył pośrednio o dokonanie zamachu dysydencką grupę palestyńską „Abu Nidal". Uważa on, że analiza amunicji użytej w tym zamachu pozwala stwierdzić, że jest to ta sama grupa, która przeprowadziła akcje terrorystyczne przeciwko synagodze w Wiedniu 29 sierpnia ub. roku, a także dokonała zabójstwa izraelskiego ambasadora w W. Brytanii 3 czerwca br. Agencja France Presse wyjaśnia, że dysydenci z organizacji „Abu Nidal" zwalczają Organizację Wyzwolenia Palestyny i jej przywódcę Jasera Arafata.

We wtorek podano też dalsze szczegóły zamachu na restaurację Goldenberga, w rezultacie którego zginęło 6 osób, a 22 zostały ranne. W zamachu uczestniczyło 4 albo 5 ludzi wyposażonych w broń automatyczną. Po rzuceniu granatu do wnętrza restauracji otworzyli oni ogień do personelu, a także gości siedzących przy stolikach. Z relacji naocznych świadków wynika, że zamachowcy przez cały czas zachowali zimną krew i unikali chaotycznej strzelaniny.

W czasie wymiany strzałów zginął także jeden z policjantów ubrany po cywilnemu. Syn właściciela restauracji wziął go za zamachowca i widząc, że wyciąga pistolet oddał do niego kilka strzałów.

We wtorek wieczorem zebrał się pod przewodnictwem prezydenta Francoise Mitterranda specjalny sztab powołany do walki z terroryzmem.

Po tragedii, jaka wydarzyła się w restauracji Jo Goldenberga napływają wciąż nowe telegramy z wyrazami oburzenia i potępienia. Między innymi depeszę na ręce arcybiskupa Paryża, Lustigera przesłał papież Jan Paweł II.

REAGAN:

Konflikty to tylko „kłótnie w rodzinie"

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan udzielił wywiadu dziennikarzom francuskiego „Le Figaro" i zachodnioniemieckiej „Die Welt". Wywiad ten ogłoszony został we wtorkowych numerach tych pism.

Szef państwa amerykańskiego, odpowiadając na pytanie dotyczące embarga jakie administracja waszyngtońska nałożyła na dostawy sprzętu i technologii dla budowy rurociągu syberyjskiego stwierdził, że Stany Zjednoczone „będą zachowywać dotychczasowe embargo na dostawy owego sprzętu" i że intencją USA jest „niedopuszczenie do sprzedaży jakiejkolwiek zaawansowanej technologii zachodniej do ZSRR".

Omawiając stosunki między USA i Europą zachodnią, prezydent stwierdził, że ostatnie spory m. in. dotyczące stopy procentowej jaką stosują banki amerykańskie oraz ograniczeń eksportu zachodnioeuropejskiej stali do USA, to „tylko kłótnie w rodzinie". Próbował on pomniejszać znaczenie konfliktów, jakie w ostatnich miesiącach narastają w łonie sojuszu atlantyckiego.

Szef państwa amerykańskiego bronił też agresywnej polityki Izraela i starał się usprawiedliwić agresję dokonaną na Liban oraz masakrę Palestyńczyków w zachodnim Bejrucie. Uznał tylko, że „być może interwencja Izraela przekroczyła pewne proporcje".

Mówiąc o ostatnich wydarzeniach w Polsce, Reagan oświadczył, że zwolnienie znacznej liczby osób internowanych jest „oznaką zachęcającą, świadczącą o złagodzeniu stanu wojennego".

Sytuacja w kraju

(Dokończenie ze str. 1)

w Polsce. Warunki dla niej tworzone są przez załogi zakładów pracy. Podejmują one inicjatywy dla realizacji zadań produkcyjnych, które po siedmiu miesiącach wykazują lepszy stan zaawansowania. **Oceniono pozytywnie umacnianie się korzystnych tendencji w przemyśle wydobywczym oraz przetwórczym**, pracującym w oparciu o krajową bazę surowcową. Stwierdzono, że wykonanie produkcji przemysłowej w lipcu br. wyniosło 98,5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Podkreślając z uznaniem pracę tych przedsiębiorstw i branż, w których występują widoczne symptomy poprawy, zwracano uwagę na występujące jeszcze zjawiska negatywne w gospodarce i w życiu społecznym, jak niska wydajność pracy, obniżenie dyscypliny pracowniczej, pogoń za osiąganiem zysków poprzez podnoszenie cen na wyroby, żerowanie na trudnościach rynkowych i bogacenie się spekulantów.

Uznano, że organizacje i instancje partyjne oraz organa administracji państwowej i gospodarczej powinny w większym stopniu zwrócić uwagę na przestrzeganie zasad sprawiedliwości społecznej. Zwłaszcza w świetle niedociągnięć stwierdzonych przez liczne inspekcje istnieje pilna potrzeba zajęcia się sprawami socjalno-bytowymi załóg i przestrzegania elementarnych zasad porządku i organizacji pracy. Wskazano, że tworzenie samorządów pracowniczych powinno przyczyniać się do pełnego wdrażania zasad reformy i poprawiania gospodarności w zakładach pracy.

Stwierdzono, że korzystne są zbiory zbóż, natomiast warunki klimatyczne nie sprzyjają wegetacji roślin okopowych, warzyw i wykonywaniu prac pożniwnych. Podkreślono potrzebę zapewnienia skupu i pełnego zagospodarowania płodów rolnych.

Biuro Polityczne podkreśliło, iż nastąpiło zahamowanie niekorzystnych tendencji w handlu zagranicznym i rozwoju sytuacji pieniężno-rynkowej, niezbędne są jednak dalsze działania dla przywracania równowagi rynkowej oraz aktywizacji eksportu.

Biuro Polityczne przyjęło harmonogram realizacji uchwały IX Plenum KC w sprawie rozpatrywania listów, wniosków i skarg ludności.

ODSTĄPIONO OD TRYBU DORAŹNEGO

Wkrótce proces grupy z Grodziska

23 bm. przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego rozpocznie się proces 8 członków nielegalnego związku zbrojnego z Grodziska Mazowieckiego, wśród których jest sprawca zabójstwa w warszawskim tramwaju starszego sierżanta MO Zdzisława Karosa dokonanego w lutym br. O przebiegu śledztwa oraz szczegółach aktu oskarżenia poinformowali 10 bm. dziennikarzy: szef sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego płk Henryk Kwaśniak, zastępca prokuratora WOW Zdzisław Piekarski, dyrektor Biura Śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Hipolit Starszak.

Jak wynika z tej informacji — w końcu grudnia ub. r. 24-letni student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Stanisław M. postanowił założyć podziemną organizację. Miała ona zająć się m. in. kolportowaniem antypaństwowych ulotek. Wkrótce odbyło się zebranie założycielskie związku, w skład którego weszło 5 18—19-letnich uczniów szkół ponadpodstawowych, 19-letni pracownik Fabryki Elementów Łożysk pod Grodziskiem oraz 32-letni wikariusz parafii w Grodzisku. Postanowiono posługiwać się pseudonimami i działać — dla lepszej konspiracji — systemem piątkowym. Pierwszą akcją grupy było rozkolportowanie 17 stycznia br. podczas mszy w kościele św. Krzyża w Warszawie 300 ulotek. Następnie członkowie związku zaczęli gromadzić broń palną. Udało im się dokonać dwóch napaści na funkcjonariuszy MO i zdobyć 2 pistolety „tt" oraz karabin „mauser" wraz z zapasem amunicji.

Początkiem końca działalności związku była przeprowadzona 18 lutego akcja w warszawskim tramwaju linii „24". 18-letni Robert Ch. chcąc dokonać kolejnego zaboru pistoletu śmiertelnie postrzelił sierżanta MO. W 2 tygodnie później sprawca zabójstwa został schwytany, a wszyscy członkowie organizacji — ujęci.

Głównemu oskarżonemu — Robertowi Ch. prokuratura zarzuca udział w związku zbrojnym mającym na celu gromadzenie broni palnej oraz dokonywanie innych przestępstw godzących w bezpieczeństwo i porządek publiczny, a także rozpowszechnianie antypaństwowych ulotek, dokonanie 2 rozbojów wraz z zaborem broni palnej oraz śmiertelne postrzelenie funkcjonariusza MO podczas kolejnego rozboju. Inni oskarżeni odpowiadać będą za udział w nielegalnym związku zbrojnym, posiadanie broni palnej, dokonywanie rozbojów, kolportaż ulotek. Księdzu Sylwestrowi Z., który moralnie wspierał grupę, akt oskarżenia zarzuca udział w nielegalnym związku zbrojnym oraz przechowywanie bez zezwolenia 2 pistoletów i amunicji.

Podczas badań psychiatrycznych u trzech oskarżonych stwierdzono znaczne ograniczenie poczytalności, a u dwóch — cechy nieprawidłowej osobowości. W związku z tym odstąpiono od trybu doraźnego i rozprawa prowadzona będzie w trybie zwyczajnym. Na rozprawie wystąpi 42 świadków, a zeznania kolejnych 48 zostaną odczytane. Akta sprawy liczą 2 tys. stron.

W toku śledztwa wyłączono do odrębnego postępowania sprawy 6 osób nieletnich, które zamieszane były w działalność związku. Skierowano je do odpowiedniego wydziału Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim. (PAP)

Kręć pedałami!

Jeden z inżynierów amerykańskich, ojciec kilkorga dzieci, z zaniepokojeniem zauważył, że jego latorośle, coraz mniej zaglądają do książek, „odwalają" lekcje, nie zajmują się np. gra w palanta, tylko murem siedzą przed telewizorem. Zaniepokojony takim stanem rzeczy i po wyczerpaniu wszelkich argumentów postanowił sprawić dzieciarni niespodziankę.

Jako wszechstronnie wykształcony inżynier wymyślił rzecz, która okazała się zbawienna. Otóż przy pomocy roweru treningowego, dynama i kilku innych aparatów skonstruował urządzenie zasilające telewizor tylko wówczas, gdy kręci się (w dość zresztą umiarkowanym tempie) pedałami. Przy okazji telewizor wyłączony został z sieci, co znacznie zmniejszyło pobór energii i obniżyło opłatę za prąd.

Rower-zasilacz telewizyjny cieszył się jednak powodzeniem tylko przez kilka dni. Gdy minęła ciekawość, dzieci coraz rzadziej zaczęły oglądać telewizję, gdyż nie chciało się im kręcić pedałami.

Pomysłowy inżynier opatentował wynalazek, który — jak się przypuszcza — może zrobić karierę nie tylko w USA.

Redaktor depeszowy:
JERZY KLIMA

Redaktor techniczny:
ANDRZEJ WÓJTOWICZ

»Pomyłka«

W toku ćwiczeń, przebiegających w rejonie bazy wojskowej, leżącej w pobliżu Hersfeldu (Hesja) pilot amerykańskiego śmigłowca wojskowego „pomylił się" i ostrzelał rakietami powietrze—ziemia okolice pobliskiej wsi. Jedna z rakiet wryła się w ziemię nie opodal budynku mieszkalnego.

Zachodnioniemieccy eksperci wojskowi zapewniają, że była to rakieta ćwiczebna, nie wyposażona w głowicę bojową. Agencja DPA, informując o tym wypadku, zwraca uwagę, że incydent miał miejsce w niewielkiej odległości od granicy z NRD.

ZSMP proponuje

10 bm. w Warszawie odbyło się poszerzone posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Najważniejszym wynikiem posiedzenia jest stanowisko kierownictwa ZG ZSMP w sprawie współdziałania organizacji młodzieżowych. W stanowisku tym proponuje się utworzenie komisji porozumiewawczej Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Kierownictwo Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej uważa, że przedmiotem zainteresowania komisji winno być kształtowanie ideowych postaw młodzieży, problemy startu życiowego i zawodowego młodych, a także inne istotne sprawy nurtujące młode pokolenie.

Komisja porozumiewawcza — proponuje się — pracowałaby społecznie, a w jej skład wchodziłoby po 5 reprezentantów delegowanych przez poszczególne socjalistyczne związki młodzieży.

SPADOLINI PONOWNIE PREMIEREM?

We wtorek wieczorem, po zakończeniu drugiego dnia konsultacji z przywódcami partii politycznych, prezydent Włoch, Sandro Pertini, odpowiadając na pytania dziennikarzy, nie wykluczył możliwości powierzenia misji sformowania nowego rządu Giovanni Spadolinie-mu. Dotychczasowy premier zostanie przyjęty w środę przez prezydenta w Pałacu Kwirynalskim.

Prawdopodobieństwo powstania „gabinetu Spadolini-bis", jak określa go prasa włoska, wynika również z faktu, iż jedynie dwie opozycyjne partie włoskie — radykałowie i neofaszyści, tj. MSI, opowiedziały się za rozwiązaniem parlamentu i poszukiwaniem rozwiązania kryzysu w drodze przedterminowych wyborów.

Zadłużenia Brazylii

Gazeta „Folha de Sao Paulo" informuje, powołując się na lokalnych ekspertów gospodarczych i finansowych, że w końcu br. zadłużenie Brazylii za granicą będzie sięgać 88 mld dol., tj. o 20 proc. więcej niż przed rokiem (61.4 mld dol.). Z powyższej sumy pożyczki i kredyty długoterminowe wynoszą 74.4 mld dol., a krótkoterminowe, podlegające spłacie w br. — ponad 13 mld dol. Na początku roku rząd brazylijski zakładał wzrost zadłużenia w br. o 9 mld dol., jednakże nie sprawdzają się optymistyczne przewidywania co do wysokiej nadwyżki w wymianie handlowej (zamiast 3 mld dol., osiągnie ona najwyżej ok. miliarda dolarów). Ponadto odsetki wcześniejszych kredytów spłacanych w br. są półtora mld dol. wyższe niż przewidywano, a zagraniczne inwestycje — mniejsze o 500 mln dolarów.

NIEWYPŁACALNOŚĆ »TELEFUNKENA«

Drugi co do wielkości w RFN koncern elektryczny AEG Telefunken ogłosił w poniedziałek niewypłacalność. Wyższe straty niż pierwotnie zakładano i wycofanie się ewentualnych partnerów, którzy chcieli nabyć część akcji AEG, zmusiły zarząd przedsiębiorstwa do wystąpienia na drogę sądową i wdrożenia postępowania upadłościowego. Szef koncernu — Heinz Duerr odmówił podania konkretnych informacji na temat grożących redukcji personelu. Z jego wypowiedzi wynika jednak, że spośród 120 tys. zatrudnionych w RFN i filiach zagranicznych, na bruku znajdzie się co najmniej 20 tysięcy osób.

Jak stwierdzono we wtorek w kołach gospodarczych Bonn wszczęcie postępowania arbitrażowego przez ten gigant przemysłowy RFN, jest prawdziwym dramatem narodowym, który bezpośrednio i pośrednio dotknie ponad 400 tys. osób. Niewypłacalność drugiego potentata elektrycznego w Republice Federalnej zagraża bowiem nie tylko posadom 124 tys. pracowników koncernu, lecz również 130 tys. osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach kooperujących z AEG Telefunken, a także — 155 tys. drobnych akcjonariuszy.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

W poniedziałek w nocy we włoskich okręgach Emila-Romania i Trentino-Alto Adige wystąpiły wstrząsy podziemne. Miały one siłę 5 stopni w 12-stopniowej skali Mercallego. Wielu mieszkańców miast w tych rejonach opuściło w panice domy i spędziło kilka godzin na ulicach.

Epicentrum trzęsienia znajdowało się pod dnem Adriatyku w odległości 20 km od brzegu.

Brak informacji o ofiarach wśród ludzi i szkodach materialnych.

Apel o ostrożność!

Jak nas poinformował oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, w dniu wczorajszym łódzcy strażacy interweniowali trzykrotnie.

Dwa pożary nastąpiły w wyniku zaprószenia ognia. W jednym przypadku spłonęło pół akra zboża, w drugim ok. 4 kwintali słomy.

Trzeci pożar był następstwem niebywałej lekkomyślności właściciela mieszkania przy ulicy Grabowej, który czyszcząc spodnie benzyną przy zapalonej kuchence gazowej spowodował zapłon paliwa. Gospodarz doznał poparzeń, a wyposażenie mieszkania spłonęło doszczętnie. (A. W.)

W NOWYCH „ODGŁOSACH"

„...Można po prostu sadzić drzewa. Co potrafią zdziałać dla naszego samopoczucia zwykłe drzewa, można się przekonać choćby na Teofilowie..." — Jolanta Wrońska zachęca: „W młodości sadźcie drzewa"

w najnowszym numerze tygodnika

„ODGŁOSY"

Zejście do parteru — o radach narodowych. ▲ Spór o rynek ● Każdy śpi jak może ▲ Bomba „A" dla ubogich ▲ Seks alla Polacca ● Dwa opowiadania science fiction ▲ Piękne dziewczęta tylko u ajenta!

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

„Piszę ten list w imieniu mojego znajomego, niej mieć z tego powodu jakiejś przykrości ze spodarz, czy — jak dawniej nazywano tę funkcję — zagwarantować zastępcę, który będzie za niego musi zrezygnować z urlopu? Pytań mam więcej. nej obsady dozorców, pozostali muszą sprzątać raz otrzymując za tę pracę złotówki wynagrodzenia?"

który jest gospodarzem domu, a nie chciałby pózstrony ROM. Oto nasze wątpliwości: Dlaczego godozorca, gdy chce pójść na urlop, musi sam sprzątał? A gdy mu się to nie uda? Czy wtedy Dlaczego, gdy w rejonie ROM, gdzie brak jest pełw tygodniu te nie obsługiwane posesje, nie

Przytoczyliśmy tylko najistotniejsze problemy z listu Czytelnika. Ponieważ zależy mu na dyskrecji, nie ujawniamy adresu posesji. Znajduje się ona w dzielnicy Górna na Chojnach. Listem tym zainteresowaliśmy Wojewódzki Zarząd Gospodarki Komunalnej w Łodzi domyślając się, że w rejonie administracyjnym który podał nasz korespondent, mamy do czynienia z radosną twórczością „pseudoprawną" któregoś z urzędników niższego szczebla. Zarząd upewnił nas zresztą w tych przypuszczeniach.

A oto wyjaśnienia, które zainteresują z pewnością dozorców jak i lokatorów. Nie obowiązują tej grupy pracowniczej żadne odrębne przepisy w umowie o pracę (z wyjątkiem jednego, o którym za chwilę). Tak jak inni pracownicy dozorca traktowany jest w myśl zasad kodeksu pracy. Oznacza to, że każdy dozorca (gospodarz) ma prawo do urlopu wypoczynkowego, który sobie zgodnie z okresem zatrudnienia wypracował. Na czas urlopu gospodarz domu nie ma obowiązku zapewniać we własnym zakresie zastępstwa, a pracodawca nie ma prawa żądać tego od pracownika. Za powierzoną dodatkową pracę przysługuje dozorcy osobne wynagrodzenie (tak jak w innych zakładach pracy i instytucjach).

Istnieje jeden dodatkowy przepis wykonawczy do prawa lokalowego dotyczący możliwości korzystania z lokali funkcyjnych. Jest to przywilej, do którego prawo mają wzorowi dozorcy zatrudnieni na pełnym etacie. Mieszkanie służbowe przysługuje dozorcy na okres pełnienia obowiązków. Gdy dozorca odchodzi na emeryturę, przysługuje mu lokal zamienny, a gdy porzuca pracę — pomieszczenie zastępcze. Szczegóły ujęte są w Rozporządzeniu RM z 26 czerwca 1974 roku (Dz. U. nr 26, poz. 152).

Zaczęliśmy od przywilejów pracowników od których zależy dobre samopoczucie tysięcy mieszkańców każdego miasta, estetyka i porządek posesji i ich otoczenia.

Obowiązki te niejednokrotnie nie są spełniane zgodnie z wymogami i są powodem licznych skarg mieszkańców. Dowolności tej został położony kres. Od 1 kwietnia 1982 roku obowiązuje zarządzenie ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska z 28 lutego br. w sprawie zakresu obowiązków dozorców domów (MP nr 9 z 20 marca 1982 r.). Oto co resort przewidział w regulaminie pracy tej grupy zawodowej:

Gospodarze, dozorcy i lokatorzy

▲ Usuwanie (zamiatanie, zbieranie, zmywanie) odpadów i innych zanieczyszczeń z pomieszczeń i urządzeń budynku, przeznaczonych do ogólnego użytku (sienie, klatki schodowe, korytarze, kabiny dźwigowe, ustępy ogólne itp.).

▲ Usuwanie odpadów i innych zanieczyszczeń z nie zabudowanej części nieruchomości tj. z podwórza, przejść, bram, z chodnika i połowy szerokości jezdni na odcinku ulicy położonej wzdłuż terenu objętego obowiązkami dozorcy, a jeżeli teren przylega do placu lub jezdni o szerokości powyżej 20 metrów — z chodnika i 5-metrowego pasa wzdłuż chodnika lub tylko z chodnika, gdy jego szerokość przekracza 10 metrów.

▲ Oczyszczenie ze śniegu, lodu i błota nie zabudowanej części nieruchomości wymienionej w pkt. 2 w tym także wpustów deszczowych, zasuw wodnych i gazowych, usuwanie śliskości oraz pryzmowanie śniegu po opadach.

▲ Pielęgnowanie zieleńców, kwietników itp. zarówno na terenie nieruchomości, jak i przed nią na ulicy (placu) w granicach do krawężnika jezdni oraz ochrona ich przed deptaniem.

▲ Wykonywanie czynności związanych z dezynfekcją, dezynsekcją i deratyzacją pomieszczeń, urządzeń oraz terenu nieruchomości, przeznaczonych do wspólnego użytku mieszkańców, w zakresie ustalonym przez organa Państwowej Inspekcji Sanitarnej i stosownie do wytycznych tych organów.

▲ Bezzwłoczne zawiadamianie zarządcy nieruchomości i właściwych służb technicznych o dostrzeżonych uszkodzeniach lub wadliwym działaniu instalacji i urządzeń technicznych oraz podejmowanie doraźnych środków niezbędnych do ochrony mieszkańców przed niebezpiecznymi dla życia lub mienia skutkami uszkodzeń lub wadliwego działania tych urządzeń.

▲ Dbałość o należyty stan sprzętu przeciwpożarowego i narzędzi przeznaczonych do utrzymania porządku i czystości oraz zbiorników do gromadzenia odpadów i zawiadamianie zarządcy nieruchomości o konieczności ich wymiany.

▲ Zawiadamianie zarządcy nieruchomości o rażących lub uporczywych wypadkach naruszania przez mieszkańców regulaminu porządku domowego.

▲ Bezzwłoczne zawiadamianie zarządcy nieruchomości o stwierdzonych faktach niewykonywania obowiązków przez jednostki zajmujące się wywozem nieczystości.

▲ Zbieranie i selektywne gromadzenie nadających się do wykorzystania jako surowce wtórne odpadów z gospodarstw domowych, w szczególności makulatury, szmat, metali nieżelaznych i ich stopów oraz czerstwego pieczywa.

▲ Zapalanie i gaszenie światła na klatkach schodowych, korytarzach, w bramach i innych miejscach przeznaczonych do wspólnego użytku mieszkańców oraz zapalanie i gaszenie latarek z oznaczeniem numeru porządkowego nieruchomości i nazwy ulicy.

▲ Zamykanie na noc bram (drzwi) wejściowych na teren nieruchomości i otwieranie ich na żądanie mieszkańców bądź innych osób których pobyt na terenie nieruchomości w porze nocnej jest uzasadniony.

▲ Wywieszanie flag w dniach świąt i uroczystości państwowych.

▲ Usuwanie z budynków oraz z pomieszczeń i urządzeń przeznaczonych do ogólnego użytku ogłoszeń, plakatów, afiszy, napisów i rysunków umieszczonych bez zgody zarządcy nieruchomości.

▲ Wykonywanie innych czynności w zakresie utrzymania porządku i czystości wynikających z obowiązujących przepisów i zarządzeń właściwych organów bądź z umowy o pracę.

Przepisy te stosuje się także do innych osób obowiązanych do utrzymania porządku i czystości: np. pomieszczeń i urządzeń budynków przeznaczonych do ogólnego użytku, jak również otoczenia tych budynków, oraz na terenie nieruchomości nie zabudowanych lub stanowiących teren budowy.

Warto również przypomnieć, że zaostrzone zostały wraz z wejściem w życie tego zarządzenia sankcje karno-administracyjne za niewywiązywanie się z tych obowiązków. Za dopilnowanie solidnej pracy dozorców odpowiadają zarządcy obiektów, czyli administracje spółdzielni, PGM, ROM oraz prywatni właściciele posesji. Ze strony Zarządu Wojewódzkiego Gospodarki Komunalnej nadzór leży w gestii służb Zakładu Koordynacji Usług Komunalnych. Za powtarzające się zaniedbania dozorcy może być potrącona premia. Doraźne kary w postaci mandatów mogą na niedbałych gospodarzy posesji nakładać także dzielnicowe służby MO.

MARYNA KRAJ

PRZYPADEK NIEODOSOBNIONY

Rowerzyści zwrócili nam uwagę na nonsens zaopatrzeniowy. Chodzi o oprzyrządowanie hamulców rowerowych. Zamiast uzupełnić zerwaną linkę — nową, rowerzysta za każdym razem musi kupować ciegło wraz z pancerzem, który wystarczy kupić raz na całe życie. Klient traci, ale więcej traci gospodarka bo część surowca się wyrzuca.

Uderzyliśmy w stół i odezwały się nożyce... Po stronie producenta — Spółdzielnia Inwalidów im. H. Derdowskiego w Chojnicach. Po stronie handlu — Przeds. Handlu Art. Papierniczymi i Sportowymi „Arpis". Nożyce te jednak tną ostro nie własne błędy, lecz ułomności przysłowiowego „kolegi".

Mówiąc krótko: producent informuje — linek nie ma w sprzedaży bo handel nie zamówił. Jak zamówi to dostarczymy. Handel natomiast uważa: producent monopolista nie oferował, więc linek oddzielnie nie zamawialiśmy.

I tak koło by się zamknęło, a luki na rynku branżowym nadal by trwały. Samoobrona klientów i nasza interwencja przerwały ten krąg. Handel poszedł po rozum do głowy i wreszcie z zamówieniem wystąpił. Jest nadzieja, że wkrótce pojawi się więc poszukiwany artykuł.

Boimy się domyślać ile podobnych sytuacji występuje na totalnie zmonopolizowanym rynku. Producenci nie naciskani przez handlowców upraszczają sobie życie produkując coraz mniejszy wachlarz artykułów (o ile mniejszy wiedzą tylko klienci).

Niestety tylko w niektórych przypadkach krytyka prasowa jest w stanie zadziałać „pobudzająco".

(M. Kr.)

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

Praca zawodowa tego młodego robotnika przebiegała prawidłowo. W 1969 roku, tuż po ukończeniu technikum, został przyjęty do zakładu na stanowisko konserwatora urządzeń elektrycznych. A że był bystry, zdolny i pracowity, już po 3 latach awansowano go na brygadzistę, a po następnych czterech — na mistrza zmianowego warsztatu elektrycznego. Wkrótce też uzupełnił kwalifikacje, uzyskując tytuł mistrza dyplomowanego. W styczniu tego roku po przejściu na emeryturę starego majstra, objął jego funkcję. I oto wręczono mu wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy i płacy i zaproponowano stanowisko robocze w tym samym warsztacie, którego był właśnie mistrzem. Jego nowe zarobki miałyby obecnie wynosić 6700 zł, czyli byłyby o dwa tysiące złotych niższe od dotychczasowych. Nie było to dla niego obojętne. Jego stanowisko miał objąć również technik, ale o 6-letnim zaledwie stażu pracy, bez dyplomu mistrzowskiego i praktyki produkcyjnej.

Młody mistrz odwołał się od decyzji dyrekcji do komisji odwoławczej do spraw pracy i tam sprawę swoją wygrał. Albowiem komisja uznała, że usunięcie go ze stanowiska mistrza było niczym nie uzasadnione. Tym bardziej, że zarówno kierownik wydziału jak i załoga wydały o nim dobrą opinię, podkreślając jego wybitne walory zawodowe i organizacyjne.

Zakład nie zgodził się z orzeczeniem komisji i odwołał się do Sądu Pracy w Łodzi, wnosząc o jego uchylenie, gdyż pracownik miał w swej pracy sporo różnych uchybień, m. in. w zakresie bhp, które dyskwalifikowały go jako mistrza.

Sąd Pracy rozpoznając odwołanie zakładu uznał jednak, że komisja odwoławcza prawidłowo oceniła wypowiedzenie warunków pracy i płacy jako bezzasadne. Usunięcie dobrego pracownika z funkcji mistrza i powierzenie jej osobie, zatrudnionej zaledwie 6 lat i to w administracji, było wielce krzywdzące. Sumienny i nienagannie wykonujący swoje obowiązki pracownik, musi korzystać z ochrony prawa przy wypowiedzeniu warunków pracy i płacy. Tym bardziej, że po dokładnym zbadaniu sprawy, Sąd Pracy nie podzielił zdania dyrekcji, że to właśnie młody mistrz ponosi odpowiedzialność za uchybienia stwierdzone przez Państwową Inspekcję Pracy. Inspektor pracy rzeczywiście pewne uchybienia zanotował, ale było to o wiele później. A więc nie uchybieniami bhp było podyktowane wymówienie.

(g)

Personalny nie wierzy

Odkąd w 1968 roku wprowadzono roczne urlopy bezpłatne na wychowanie dziecka (tak, tylko roczne i bezpłatne), żelaznym tematem skarg kierowanych do redakcji stały się kwestie uprawnień pracownic powracających po tym urlopie do zakładu. Od samego bowiem początku urlopy te wywoływały nad podziw dużo zadrażnień: o stanowiska proponowane kobietom po okresie pozostawania w stanie pozasłużbowym, o wymiar urlopu wypoczynkowego, o wysokość wynagrodzenia itd.

Sytuacji nie zmieniły w niczym dalsze rozporządzenia zwiększające wymiar urlopów wychowawczych i innych związanych z nimi świadczeń, aż do wprowadzenia zasiłku za ten okres włącznie. Wreszcie przyszedł rok 1981, kiedy to uczestniczki wszystkich tych urlopów, zarówno bieżących jak i poprzednich zrównano w tym w czym było można. Zrównanie to polegało zaś na tym, że począwszy od 1 lipca 1981 roku wszystkim urlopującym kobietom po powrocie do zakładu wlicza się ów urlop do stażu pracy, co w konsekwencji daje im wyższy dodatek stażowy oraz urlop wypoczynkowy w zwiększonym wymiarze.

Rozporządzenie o którym mowa po nowemu rozwiązało też kwestię udzielania urlopów wypoczynkowych po powrocie z urlopu wychowawczego, stanowiąc, iż pracownica otrzymuje urlop w wymiarze proporcjonalnym do liczby miesięcy pozostających do końca danego roku kalendarzowego. Nie ma już żadnych dawniej obowiązujących rozliczeń i potrąceń.

Wprowadzone w roku ubiegłym zmiany relacjonowały i popularyzowały wszystkie środki masowej komunikacji, łącznie z organem rządowym „Rzeczpospolita" i organem Ministerstwa Pracy Płac i Spraw Socjalnych — „Służbą Pracowniczą" (nr 4 z 1982 r.). Nie pominęła też tak ważnego problemu i nasza gazeta. Ale okazało się, że akcja ta nie dała spodziewanego efektu, bo, panowie kadrowcy, którzy dotąd ani rusz nie mogli uporać się z prawidłowym wprowadzaniem w życie przepisów obowiązujących do 30 czerwca 1981 roku teraz nagle zapragnęli je kontynuować w nieskończoność.

Rekord w nieprawidłowym stosowaniu przepisów dotyczących urlopów wychowawczych pobiła jednak pewna łódzka instytucja o profilu rolniczym, która wobec jednej i tej samej pracownicy naruszyła przepisy aż trzykrotnie. W jednym wypadku nie stosując się do norm obowiązujących przed 1 lipca 1981, a w dwu pozostałych do obowiązujących od 1 lipca, a więc już od ponad roku. W rezultacie pracownica nie uzyskała w roku ubiegłym należnej jej części urlopu wypoczynkowego, a w bieżącym zamiast 26 dni urlopu wypoczynkowego, na które liczyła uzyskała jedynie 20. Ponadto wskutek ogólnej niewiedzy nie wypłacano jej ponad rok dodatku stażowego. Wreszcie pracownica widząc, że nic nie zdziała zdając się na opinię zakładowych znawców prawa sama zaczęła studiować przepisy i uzbroiwszy się w odpowiednią wiedzę udała się ponownie do kadr.

Tym razem kierownik działu personalnego nie powoływał się na własne wytyczne lecz zażądał od pracownicy — tak jakby to było jej obowiązkiem — podania mu nie tylko podstawy prawnej, czyli rozporządzenia RM z 17 lipca 1981 r., ale i dokładnej wykładni, bo chce o racjach pracownicy przekonać i prezesa.

Wobec takiej sytuacji zmuszeni jesteśmy przypomnieć kolejny raz na czym polegają najbardziej istotne zmiany wprowadzone rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1981 r. (Dz. U. nr 19). Na tym, że pracownicom które powróciły z urlopu bezpłatnego przed dniem 1 lipca 1981 r. bez względu na to w jakim miesiącu faktycznie korzystały z przysługującego im urlopu wypoczynkowego za 1981 r. potrąca się za każdy miesiąc urlopu bezpłatnego 1/12 część, biorąc za podstawę rok rozpoczęcia i zakończenia tego urlopu, jednakże nie więcej niż 12 miesięcy. Natomiast kobietom powracającym z urlopu po 1 lipca 1981 r. udziela się urlopu bez potrąceń, ale w ilości uzależnionej od miesięcy pozostających do końca roku, w którym nastąpił powrót do pracy.

Następna nowość. Zaliczanie okresu urlopu wychowawczego oraz bezpłatnego do okresu zatrudnienia, uprawniającego do świadczeń pracowniczych. Takich jak: dodatek za staż pracy, nagroda jubileuszowa, wymiar urlopu wypoczynkowego. Otóż w świetle par. 17 ust. 1 rozporządzenia z 1981 roku okres wymienionych urlopów od dnia 1 lipca 1981 r. traktowany jest tak jakby był okresem faktycznego świadczenia pracy. Dzieje się to jednak wtedy gdy pracownica wraca do swego zakładu. Przepisy par. 17, jak wynika to z brzmienia końcowego par. 27 rozporządzenia stosuje się także do pracownic korzystających z urlopów bezpłatnych i w latach ubiegłych tj. w okresie od 8 czerwca 1968 r. do 30 czerwca 1981 r.

Natomiast jeżeli pracownica po wykorzystaniu urlopu wychowawczego zmienia miejsce pracy, okres tego urlopu w obecnym miejscu zatrudnienia podlega wliczeniu tylko wówczas, gdy przepisy obowiązujące w nowym zakładzie przewidują taką możliwość.

(h)

INDYWIDUALNA KONTYNUACJA

B. R.: — W zakładzie, w którym przez 10 lat byłem zatrudniony, uczestniczyłem w grupowym ubezpieczeniu rodzinnym. Ponad rok temu wszyscy pracownicy przeszli na nowy, wyższy typ ubezpieczenia „D.III". W ubiegłym miesiącu zmieniłem jednak miejsce pracy. Nowy zakład też prowadzi ubezpieczenie, ale jest ono dawnego typu, o dość ograniczonym zakresie odpowiedzialności. Jeżeli nie ma innego wyjścia, muszę zaakceptować to co jest. Jeśli istnieje jednak możliwość indywidualnego kontynuowania poprzedniego ubezpieczenia, chętnie bym na to poszedł, ale czy nie ulegnie wtedy zmianie wysokość składki?

RED.: — Pracownik, który przez jakiś czas uczestniczył w najnowszym typie ubezpieczenia grupowego po zmianie zakładu pracy, jeżeli chce może kontynuować to dawne, bardziej dla niego korzystne. W takim wypadku jednak, choć wysokość składki nie ulega zmianie, trzeba ją wpłacać indywidualnie na konto PZU. **(h)**

DO 31 SIERPNIA 1981 ROKU

P. C.: — Wasza notatka pt. „Przejściowe unormowanie", a mówiąca o zasadach obliczania wcześniejszych emerytur, bardzo mnie zainteresowała. Ja jednak jestem w nieco odmiennej sytuacji. A mianowicie, choć tak jak inni zgłosiłem wniosek o wcześniejszą emeryturę w roku ubiegłym i uzyskałem zgodę zakładu, nadal pracuję. Na emeryturę odchodzę dopiero we wrześniu, a drugą z kolei podwyżkę uzyskałem od dnia 1 kwietnia 1982 r. (pierwszą dostałem w lipcu w roku ubiegłym). Czy, biorąc za podstawę emerytury moje zarobki z ostatnich 12 miesięcy (do września 1982 r.), ZUS „rozciągnie" kwietniową pożyczkę na cały okres obliczeniowy?

RED.: — Wyjątkowy sposób ustalania emerytur, o którym pisaliśmy w cytowanej przez Pana informacji, dotyczył osób uzyskujących podwyżkę w okresie od 1 lipca 1980 do 31 sierpnia 1981 r. Sposób ten ustaliło zaś rozporządzenie Rady Ministrów zamieszczone w Dz. U. 19/81 (par. 5). Natomiast „rozciągnięcie" późniejszych podwyżek na cały okres wsteczny nie jest możliwe, gdyż nie przewidują tego żadne przepisy. Zatem ta druga, kwietniowa, podwyżka zostanie wliczona Panu do podstawy wymiaru emerytury, ale obejmie tylko 5 z 12 miesięcy wskazanych we wniosku. **(h)**

303-04 NTU odpowiada

OD 1. VII. 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

L. U.: — W okresie, gdy pracowałem, uczestniczyłem w grupowym ubezpieczeniu rodzinnym na życie. Zarówno kwota ubezpieczeniowa, jak i składka, były wtedy dość niskie. Czy istnieje możliwość zwiększenia płaconej przeze mnie indywidualnie składki, a tym samym podniesienie kwoty ubezpieczenia — wynoszącego zaledwie 5 tysięcy złotych?

RED.: — Począwszy od 1 lipca ub. roku suma ubezpieczenia została przez PZU podniesiona z urzędu do 10 tysięcy zł. A co najważniejsze, nie uległy przy tym zwiększeniu składki. Toteż osoby kontynuujące to ubezpieczenie indywidualne nadal płacą tyle, co poprzednio. Jak jednak dowiedzieliśmy się, Związek Inwalidów i Rencistów czyni starania mające na celu dalsze podniesienie wysokości tego najdawniejszego ubezpieczenia, celem dostosowania wypłacanych z niego świadczeń do obecnych cen. **(h)**

REKOMPENSATA DLA MĘŻA

B. Ł.: — Jak powinien postąpić zakład, do którego zgłasza się pracownica z metryką ślubu i wnioskiem o wypłacanie rekompensaty dla męża studenta nie pobierającego stypendium. Wniosek swój pracownica opiera na tym, że w momencie zawarcia związku małżeńskiego rodzice jej męża utracili uprawnienia nie tylko do zasiłku rodzinnego na syna, ale i do rekompensaty.

RED.: — Zakład powinien uwzględnić wniosek pracownicy, gdyż w sytuacji, gdy student nie otrzymuje stypendium, do pobierania rekompensaty jest uprawniona jego żona.

Podstawę do wypłacenia tego świadczenia stanowi zaś złożone przez pracownicę oświadczenie, że studiujący mąż pozostaje na jej utrzymaniu. **(h)**

NIEZBĘDNA ZGODA WSZYSTKICH

L. O.: — W naszym zakładzie są ubezpieczeni niemal wszyscy. Ale tylko część załogi chce zmiany grupowego ubezpieczenia rodzinnego na to najwyższe — podnoszące odszkodowanie do kwoty 60 tysięcy złotych. Czy przepisy PZU przewidują w takich przypadkach zawarcie dwóch równoległych grupowych ubezpieczeń?

RED.: — Nie przewidują. A to dlatego, że składka przy grupowych ubezpieczeniach jest wyjątkowo nisko skalkulowana, właśnie z uwagi na jej masowy charakter. Dlatego jeżeli wszyscy objęci ubezpieczeniem nie podejmą zgodnej decyzji na zmianę rodzaju ubezpieczenia na ten o najszerszym zakresie odpowiedzialności PZU, musicie państwo poczekać, dopóki nie uda się Wam przekonać pozostałej części załogi o wynikających z nowego wariantu ubezpieczenia korzyściach. **(h)**

Chleba naszego, powszedniego...

Gorący czas żniw wydaje się odpowiednim momentem do ogólniejszej refleksji nad sytuacją naszego rolnictwa.

W sektorze rolnym pracuje obecnie około 26 proc. ogółu zatrudnionych. Spośród 20 mln ha ogólnego obszaru użytków rolnych 72 proc. ziemi znajduje się w rękach rolników indywidualnych, prowadzących około 3 mln gospodarstw i dających blisko 80 proc. rolnej produkcji towarowej brutto.

Średnia wieku zatrudnionych w rolnictwie zbliża się do wieku emerytalnego. Blisko jedna trzecia to dwuzawodowcy, zwykle chłoporobotnicy. Ogromna jest też feminizacja zawodu rolnika (spora liczba kobiet w starszym wieku). Ponad 40 proc. potencjalnych następców właścicieli gospodarstw pracuje poza rolnictwem. Ogromne jest rozdrobnienie ziemi. Ponad milion gospodarstw to niewielkie działki do 2 ha, a w grupie 2—5 ha jest ponad 800 tys. gospdarstw rolnych. Tylko około 380 tys. gospodarstw liczy 10 i więcej ha. To są dane wyjściowe.

1 lipca 1980 r. weszła w życie ustawa emerytalna dla rolników. W wyniku tego w pięciolatce 1981—85 zostanie rozdysponowane między nowych użytkowników ponad 5 mln ha ziemi, czyli 25 proc. użytków rolnych kraju — niewiele mniej, niż podzielono realizując powojenną reformę rolną (ok. 6 mln ha). Ta „druga reforma rolna" daje szanse poprawy struktury agrarnej i jednocześnie poziomu gospodarki rolnej.

Ogromnym problemem są inwestycje w sektorze rolnym. Era taniej żywności na świecie dawno się już skończyła. Żywność i rolnictwo są coraz droższe i wymagają coraz wyższych nakładów. W naszych warunkach, z uwagi na ogromne zapóźnienia — szczególnie wysokich. W ubiegłej dziesięciolatce na inwestycje w całym kompleksie żywnościowym przeznaczono 1215 miliardów zł, z tego na rozwój samego rolnictwa ponad 858 miliardów zł, a więc prawie trzykrotnie więcej niż w latach 1961—70. Ale nie było to zbyt wiele. Praktycznie bowiem do roku 1976 rolnictwo finansowało inne działy gospodarki narodowej. Dopiero w 1977 r. udział rolnictwa w inwestycjach przekroczył udział w tworzeniu dochodu narodowego, by jednak po 2 kolejnych latach zejść poniżej tego poziomu. Dlatego też poziom wyposażenia technicznego rolnictwa i działów towarzyszących jest bardzo niski w stosunku do potrzeb.

Ciągle wytwarzamy znacznie mniej żywności (30—40 proc.), aniżeli moglibyśmy, dlatego że niewydolność techniczna w rolnictwie, jak i w przetwórstwie rolno-spożywczym jest olbrzymia. W efekcie owego niedorozwoju rolnictwa musieliśmy i musimy nadal importować sporo nie tylko żywności, ale i środków do produkcji rolno-spożywczej, co w sumie kosztuje nas znacznie więcej niż zwiększenie własnej produkcji w drodze odpowiednich inwestycji.

Naturalna żyzność ziemi dawno już została wykorzystana. Teraz o poziomie produkcji rolnej decyduje wyposażenie techniczne rolnictwa i nowoczesne metody gospodarowania. Poziom produkcji rolnej rozstrzyga się już nie tylko na wsi, ale we wszystkich sektorach gospodarki, nawet w tych na pierwszy rzut oka nie mających wiele wspólnego z rolnictwem. Rolnictwu potrzebne są dobre środki techniczne w dostatecznej ilości i odpowiednim asortymencie, chemiczne środki produkcji oraz dostatek fachowych kadr.

Podstawową zasadą mechanizacji rolnictwa musi być kompleksowość, przy ogromnym nacisku nie tylko na ilość, ale i jakość maszyn i urządzeń, a także drobnego sprzętu i wyposażenia, jak: widły, kosy, łopaty, wiadra, łańcuchy, drut, gwoździe itp. Przy naszej wielkości rolnictwa (20 mln ha) przemysł maszyn, urządzeń i technicznego wyposażenia rolnictwa musi być przemysłem narodowym, odpowiednio wielkim i wysoko rozwiniętym, jeśli chcemy mieć dostatek żywności, nie mówiąc już o jej cenie.

Tymczasem w naszej produkcji rolnej ciągle jeszcze jest ogromny udział tzw. pracy żywej. Dla pełnej mechanizacji potrzeba dziś około 1300 różnych typów maszyn i oczywiście odpowiednia ich ilość. Potrzeby takie wynikają zarówno ze struktury naszego rolnictwa, jak i z form jego zasilania w energię. Np. ciągle jeszcze używamy około 2 mln koni roboczych. Jeśli weźmiemy pod uwagę ilość koni mechanicznych na 1 zatrudnionego w rolnictwie w porównaniu z innymi krajami, to w NRD i Czechosłowacji wypada ich 3-krotnie więcej niż u nas, w Holandii 10 razy tyle, w RFN i Anglii — 20 razy, a w Danii i Francji — 25. Podobnie jest ze zużyciem energii elektrycznej dla potrzeb rolnictwa: w Bułgarii o prawie 40 proc. więcej niż u nas, na Węgrzech 3 razy tyle, w Czechosłowacji — 4 razy, ZSRR — 5, NRD — 7, a w krajach EWG — 15-krotnie więcej.

Nasze rolnictwo ma obecnie do dyspozycji około 300 rodzajów maszyn krajowych i około 100 z importu. Niejako symbolem mechanizacji są u nas ciągniki, których mamy obecnie nieco powyżej 500 tys. Globalnie na 1 ciągnik przypada około 40 ha użytków rolnych (w województwie łódzkim — 28 ha). Nie są to obciążenia duże, a nawet znacznie mniejsze niż w wielu krajach rozwiniętych, ale ogromne rozdrobnienie gospodarstw, których jest około 3 mln, stwarza również ogromne zapotrzebowanie na ciągniki. Albo więc będziemy produkować je w znacznie większych ilościach, albo też wybierzemy inny, znacznie tańszy wariant — mianowicie scalanie gruntów, co jest rozwiązaniem lepszym organizacyjnie i efektywniejszym ekonomicznie.

Sprawa ciągników przesłania nam wiele innych spraw. Rolnictwo nie otrzymuje wielu tak samo potrzebnych maszyn i urządzeń. We Francji, o powierzchni użytków rolnych podobnie dużej jak w Polsce, oferta przemysłu dla rolnictwa jest ilościowo i asortymentowo 50-krotnie większa. To porównanie najlepiej unaocznia stan zapóźnienia technicznego w naszym rolnictwie. Np. dla produkcji zwierzęcej zaspokajamy tylko 25 proc. potrzeb asortymentowych oraz ilościowych maszyn i urządzeń technicznych. Brakuje maszyn do sprzętu roślin pastewnych, przerobu i konserwacji pasz. Wskutek tego np. tylko w kiszonkach straty sięgają 30—40 proc. ogólnej masy. Przy innym wyposażeniu technicznym, w oparciu o krajowe zasoby paszowe można by wyprodukować znacznie więcej mięsa, mleka, jaj, wełny, skór niż obecnie. Można by też zwiększyć wykorzystanie pasz o ponad 20 proc., gdybyśmy mieli pod dostatkiem różnego rodzaju dodatków wzbogacających — koncentratów białkowych, witamin, lizyny i innych.

Kolejne zagadnienie to odpowiednio wysoka kultura agrarna — nawodnienie, nawożenie i chemiczna ochrona roślin. O melioracji i nawodnieniu lepiej nie wspominać. Jeśli idzie o nawożenie, w statystykach światowych liczą się przede wszystkim nawozy azotowe. Pod zbiory w 1981 r. nasze rolnictwo zużyło około 3,5 mln ton nawozów sztucznych, co daje przeciętnie 145 kg/ha, w tym azotu średnio 65 kg/ha. Średnie plony pszenicy wyniosły w granicach 30 q/ha. W Czechosłowacji uzyskuje się przeciętnie 43 q pszenicy z 1 ha, przy nawożeniu 235 kg NPK/ha, w NRD — 45 q przy zużyciu 265 kg NPK/ha, w RFN — 50 q pszenicy przy 240 kg NPK/ha, a w Holandii — 55—60 q pszenicy z 1 ha przy użyciu 300 kg NPK/ha, w tym 200 kg azotu.

Najlepsze jednak nawożenie, nawodnienie, dobre gleby, odpowiednie odmiany roślin — niewiele znaczą bez właściwej ochrony roślin. W Polsce około 17 proc. produkcji roślinnej marnuje się z powodu chorób, szkodników, zachwaszczenia. Zużywamy obecnie około 900 gramów chemicznych środków ochrony roślin na 1 ha, gdy na przykład Japonia — 12 kg.

Odrębnym problemem jest wreszcie poziom przygotowania zawodowego zatrudnionych w rolnictwie. Ponad 50 proc. rolników nie ma u nas żadnych kwalifikacji zawodowych, poza praktyczną wiedzą i umiejętnościami nabytymi przez przyuczenie się do zawodu w gospodarstwie rodziców, także nie posiadających odpowiednich kwalifikacji rolniczych. Tymczasem rocznie ponad 8 tys. absolwentów opuszcza uczelnie rolnicze, podejmując pracę w różnych instytucjach, głównie pozarolniczych.

Ten wycinkowy z konieczności obraz sytuacji w naszym rolnictwie dostatecznie jednak ukazuje ogrom jego przeróżnych niedostatków. Sektor rolny, funkcjonujący w oderwaniu od innych działów naszej gospodarki, bez ich wydatnej, wielostronnej pomocy nie ma najmniejszych nawet szans wydobycia się z głębokiego impasu. Pełna tego świadomość musi nam towarzyszyć na co dzień i na każdym kroku w realizacji ogółu założeń kompleksowej reformy gospodarczej — świadomość potrzeby wspólnych, połączonych starań i zabiegów o chleb nasz powszedni. Innej drogi i innych możliwości po prostu nie ma i nie będzie.

ZBIGNIEW S. NOWAK

OSZCZĘDNOŚĆ
cnota czy przymus?

(Rozmowa z prof. dr WŁADYSŁAWEM JAWORSKIM z SGPiS — specjalistą z zakresu bankowości)

— Panie profesorze, jak wyglądają nasze oszczędności w kilka miesięcy po podwyżce cen: maleją czy rosną?

— Wkłady na rachunkach oszczędnościowych rosną. W czerwcu np. przyrost ten wyniósł 11,9 mld zł, w całym zaś I półroczu zasoby pieniężne ludności (tzn. gotówka i oszczędności) zwiększyły się o 199 mld zł.

— Jak wytłumaczyć to zjawisko?

— Są ludzie, czy rodziny, które muszą bardzo nawet ograniczać swoje wydatki, ale są też grupy, które nie wydają całych miesięcznych dochodów z powodu braku szeregu towarów na rynku. Ten nie wydany pieniądz trafia w pewne części na rachunki oszczędnościowe i staje się jednym ze źródeł ich wzrostu. Jednym, ale nie jedynym, bowiem według bankowych szacunków połowa oszczędności (biorąc wartościowo) to oszczędności ludzi powyżej 50 lat, którzy m. in. celowo odkładają ciężko zapracowane pieniądze. Duża część oszczędności (ok. 200 mld zł) to oszczędności docelowe — na zakup samochodów mieszkań itp.

— Ale część oszczędności to nie cnota, lecz przymus. Jak duży jest dziś nawis inflacyjny?

— Nawis inflacyjny wynika częściowo z pieniędzy skumulowanych w poprzednich latach, szczególnie w r. 1981, gdy sięgnął 320 mld zł. Częściowo zaś ze stale istniejącej nierównowagi rynkowej. Obejmuje on zarówno część środków na rachunkach oszczędnościowych, jak i część gotówki. Natomiast tegoroczna luka inflacyjna może osiągnąć 110 mld zł.

— Czy przewidywana luka inflacyjna może ulec zmniejszeniu?

— Może, jeśli wzrośnie produkcja i dostawy rynkowe, a także gdyby wprowadzono większy reżim oszczędnościowy. Luka inflacyjna może być też wypełniona zwyżką cen.

— Co pan ma na myśli mówiąc o reżimie oszczędnościowym?

— Ograniczenie zatrudnienia tam, gdzie wymaga tego rachunek ekonomiczny, zmniejszenie wydatków budżetowych, między innymi przez okrojenie dotacji dla nierentownych przedsiębiorstw, ścisłe wiązanie przychodów ludności z pracą i jej wydajnością.

— Ale przecież znaczną część tych postulatów może i powinien realizować bank, chociażby przez swoją politykę kredytową?

— Bank stara się doprowadzić do zmian w przedsiębiorstwach, ale i warunki oddziaływania nie są najkorzystniejsze. Braki w zaopatrzeniu powodują dziś niejednokrotnie nierentowność przedsiębiorstw, których likwidacja byłaby jednak nonsensem z punktu widzenia potrzeb gospodarki w okresie kilku lat. Istnienie licznych monopoli produkcyjnych utrudnia konkurencję, a tym samym wytrąca bankowi z ręki pewne atuty, które mógłby wygrywać w stosunku do przedsiębiorstw o jednorodnej produkcji, a różnym poziomie np. kosztów. Jak zmusić monopolistę do obniżki kosztów, do zmiany cen detalicznych, skoro i bez tego jest rentowny, bo klient nie ma wyboru — gdyż na rynku jest tylko produkt tej jednej firmy?

— Wzrost cen, dotacje, zwiększone zasiłki — powodują stale rosnące zapotrzebowanie na pieniądze. Czy oznacza to konieczność dodatkowej emisji monet i banknotów?

— Ostatnia zmiana cen była jedną z przyczyn zwiększenia emisji banknotów i monet dla obsłużenia procesu wymiany. Ilość lub wartość pieniędzy w obiegu musi się zwiększyć, jeżeli rosną obroty rynkowe. Inaczej powstawałyby kłopoty w codziennym życiu każdego z nas, w działalności sklepów, urzędów itp. Oczywiście nadmierna emisja pieniądza — ponad potrzeby tej wymiany — zwiększa nawis inflacyjny. Przed tym trzeba się strzec. Dlatego tak ważne jest wiązanie emisji pieniądza ze wzrostem produkcji i obrotu towarowego.

Rozmawiała: ELŻBIETA DABEK
(Krajowa Agencja Robotnicza)

Nikt nas dotować nie będzie!

W magazynie — zapas surowca na 5 dni, na podwórzu sterta połamanych plastykowych skrzynek — także zapas, ale gorszego surowca na 2—3 dni. W magazynie wyrobów gotowych — prawie pusto. W hali produkcyjnej inżynier z NRD dogląda rozruchu potężnej nowej wtryskarki. Zakład pracuje pełną parą. Jesteśmy w zakładzie nr 4 w Nowosolnej — jednym z obiektów Zakładów Chemicznych „Uranium" — Międzywojewódzkiej Spółdzielni Pracy.

— Czy można spokojnie spać, mając w magazynie surowców prawie pustki? A jeszcze do tego myśleć optymistycznie, (chodzi mi tu o tę nową wtryskarkę) o przyszłości?

— Można — odpowiada szef zakładu. W ten sposób surowiec zdobywamy od lat. Postojów nie mamy, produkujemy bez przerwy, po kraju krąży naszych pięć samochodów w pogoni za surowcem. A przez to rozumiemy także odpady. Te odpady to surowiec droższy, pozwala używać tylko określonych barwników — gorszych, ale jest. Może starczy go jeszcze na dwa, trzy lata. Nie wiemy. Wiemy, że, by go kupić musimy zainteresowanym sprzedawać naszą produkcję a nią oni odstąpią nam odpady i to po cenie absolutnie dowolnej, przez nich dyktowanej. Tak się składa, że produkujemy plastykowe części do lodówek dla „Polaru". „Polar" jest objęty programem operacyjnym, więc także i stąd dla nas surowiec. Surowca nigdy nie było pod dostatkiem — przystosowaliśmy się więc do sytuacji. A z kryzysu nie wyjdziemy, jeśli nie będziemy pracować...

Produkcja ta to wyłącznie wyroby ze sztucznych tworzyw. Gospodarstwa domowego — cały zestaw wiader, misek, tacek, poleweczek, solniczek itp. i artykułów związanych z urządzaniem wnętrz — szafki łazienkowe, wieszaczki, lustra, mydelniczki. Mógłby zakład produkować wyłącznie np. wiadra bez zmartwienia o zbyt przez dwa lata. Ale inne drobiazgi są też potrzebne, formy nie mogą stać...

— Jesteście prawie w sytuacji przedsiębiorstwa w wysoko zorganizowanym społeczeństwie, zapasy małe, zamawiane tuż przed produkcją, w magazynie wyrobów gotowych pustki — produkcja idzie natychmiast do handlu...

— To byłaby sytuacja idealna, ale my zapas musimy mieć, by móc racjonalniej produkować i racjonalniej sprzedawać, bo my liczymy wszystkie koszty, także bardzo drogiego transportu. Nam reforma bardzo odpowiada i ustawiliśmy się do niej od razu bez oporów.

O tym, co przeszkadza w realizacji reformy rozmawialiśmy i w zakładzie nr 4, ale także i z prezesami spółdzielni znającymi sytuację w sześciu innych zakładach spółdzielni — Kazimierzem Karskim i jego zastępcą do spraw handlowych Kryspinem Horbaczewskim...

Wizyta w zakładzie nr 4 była potrzebna. Bo zakład jest typowy dla całej spółdzielczości pracy. Inwestowanie w nim przebiegało także typowo: w czasie mody na pawilony do produkcji nakładczej, pod hasłem „chałupnictwo" wzniesiono obiekt, w którym dzisiaj znajdują się biura i część socjalna. W czasie, kiedy centrala chętnie udzielała pozwoleń na budowę magazynów, wzniesiono pod tym hasłem halę produkcyjną. Gdyby nie myślenie na dole, decyzją góry mielibyśmy dziś mnóstwo magazynów oczywiście pustych, mało hal czynnych. Spółdzielczość pracy musiała więc przez cały czas swego istnienia kluczyć, by przetrwać. Czy reforma coś dała?

— Lepiej się nam pracuje, mimo znanych kłopotów materiałowych. Znaczna część załogi ma poczucie swego autentycznego wpływu na los spółdzielni. Zmieniła się rola księgowości. Z rejestratora stała się współpartnerem. Stała się narzędziem, środkiem zarządzania...

— Mówiono, że postojów w zakładzie nie ma? Ale, czy nie będzie?

— Jeśli będą postoje to nie będzie „Uranium". Nas nikt nie będzie dotował i my o tym wiemy. Jedynym wyjściem dla nas jest produkcja, wykorzystanie naszego majątku trwałego (dość dużego) i oczywiście sprzedaż. Reforma wyszła naprzeciw naszym wieloletnim dążeniom, już mała reforma potwierdzona uchwałą 112, stworzyła nam znośniejsze zasady ekonomiczne.

Spółdzielczości nie ominęły i błędy całej naszej gospodarki. Były w „Uranium" także i nadzieje na nową inwestycję, były już wyżej cytowane przykłady z zakładu nr 4 o kłodach kładzionych na drodze rozwoju, dyktowanych „urzędową logiką". Zostały one ominięte dzięki temu, że obowiązywała oprócz niej także i logika zdrowego rozsądku, w myśl której spółdzielnia ta zaczynając jako rozlewnia terpentyny, stała się dziś niemałym zakładem produkcyjnym. I co ważne: pracującym na pełnych obrotach, tworząc poszukiwane na rynku artykuły. Stworzono więc trwały przemysł, który zatrudnia ludzi robiących rzeczy potrzebne. I to jest zatrudnienie nie statystyczne ale zatrudnienie do pracy...

Co dalej...

Prezes KARSKI: **— Mamy wątpliwości co do Funduszu Aktywizacji Załogi. Jesteśmy zmuszeni do płacenia progresywnego podatku od średniej płacy. Nie znamy argumentów strony, która te podatki ustalała, wiemy że dla nas oznacza to, by móc zatrudnić dobrego pracownika, a w konsekwencji dobrze mu zapłacić, będziemy musieli zatrudniać i złego z niższą płacą. A po co nam w ogóle ten zły? Może patrzymy na to partykularnie, może byśmy na to inaczej spojrzeli w skali makro...**

Prezes HORBACZEWSKI: **— W skali mikro nam to hamuje reformę gospodarczą, to jest na pewno hamulec. Nam FAZ jeszcze nie przeszkadza, jeszcze nie ma przepisów wykonawczych, jak będą, to się na pewno przystosujemy.**

Co jeszcze „Uranium" przeszkadza w realizacji reformy?

Przeszkadza jak wynikło z rozmowy brak jednoznacznych i stabilnych przepisów w sprawie podatków. Zarząd nie może więc stanąć przed załogą i opowiedzieć, że jeśli zarobimy X złotych, to każdy pracujący dostanie Y pieniędzy. A to rzecz, która jest nieodzowna. Na razie jej brak odbiera możliwości motywowania takiego, czy innego stosunku do pracy.

Usłyszałam ponadto, że radio, telewizja i prasa nie potrafią wytłumaczyć robotnikowi dlaczego jest tak a nie inaczej, odsyłając ludzi do dyrektora. A dyrektor nie jest dziś w stanie niczego powiedzieć, choćby nie wiadomo jak chciał, bo po prostu nie wie. Nie dysponuje jeszcze przepisami. Nie może jak propaganda operować ogólnikami, robotnicy żądają konkretów i odpowiedzi na pytanie dlaczego pracując więcej nie otrzymują większej zapłaty.

Najważniejsze jednak jest, dowiedziałam się po którejś godzinie pobytu w spółdzielni, by przedsiębiorstwo nie było martwe, by się coś działo. W żadnym państwowym zakładzie nie widziałam ostatnio monterów nadzorujących rozruch nowych maszyn — tu widziałam i to było sympatyczne zaskoczenie. A także i fakt, że się buduje w Nowosolnej szambo dla celów sanitarnych i że planuje się budowę kotłowni która będzie służyć także i mleczarni, i posterunkowi MO, i w ogóle sąsiadom.

A. PONIATOWSKA

Kto się boi reformy?

Najczęściej wizyty w zakładach pracy rozpoczynają się od pytania — co z reformą? Odpowiedzi padają różne, chociaż wszelkie przepisy, regulujące sprawy nowego funkcjonowania przedsiębiorstw, weszły w życie 1 stycznia br., w wielu przypadkach do reformy przygotowywano się już dużo wcześniej.

Tam z reguły, gdzie reformę potraktowano wszechstronnie, obyło się bez zaskoczeń. Tymczasem wydaje mi się, że największe zaskoczenie wywołała ona w instytucjach i urzędach centralnych. Dół w większości, chociaż nie bez obaw, przyjął reformę jako swoją szansę.

W pierwszej kolejności rozpoczęły się wyliczenia. Nie zawsze od razu udało się wszystko obliczyć właściwie. Jeden z kierowników dużego zakładu dziewiarskiego w lutym i marcu objechał pół Polski, żeby się zorientować, jak pracują inni. Po rozwiązaniu zjednoczeń, powstało spore zamieszanie, co nie znaczy, że przedsiębiorstwa były tym likwidacjom przeciwne. Po analizach na własnym podwórku, porównywaniu tego z innymi, nieraz okazywało się, że trzeba zmieniać ceny. Była okazja do operacji, gdzie za pomocą zwyżki cen, markowano własne brakoróbstwo i słabą organizację pracy. Kontrolerzy komisji cen sukcesach, natychmiast zwiększy nam podatki". Pewnie, to racja, gdyż w prasie łatwiej to dostrzec, niż w oficjalnych sprawozdaniach.

W ogóle podatki również budzą sporo wątpliwości. Spowodowało to m. in. przeprofilowanie produkcji w niektórych zakładach. Okazało się bowiem, że... lepiej produkować wyroby bardziej pracochłonne. Łatwiej wtedy rozliczyć się z dochodów. Robocizna okazała się najmniejszym kosztem. Jest przypadek całkowitej zmiany produkcji, ze zwiększeniem do maksimum wkładu bezpośredniej ludzkiej pracy.

Obserwowałem przykłady, że przy nowych warunkach ekonomicznych, wystąpiły możliwości w pewnych przedsiębiorstwach produkcji... tylko na eksport. Na przeszkodzie stanęły jednak „względy humanitarne" wobec polskiego nabywcy.

Jak więc z tą reformą jest. Kto się jej naprawdę boi? W rozmowach, które przeprowadziłem, nie potrafiono konkretnie wskazać. Dziennikarskie poszukiwania nie za wiele dawały. Przeciwności brały się jakoś tak same z siebie. Czy jest to zwalanie winy na byle kogo? Chyba nie, gdyż słowa te padały z reguły w zakładach, gdzie reforma przyjęła się pozytywnie. Muszą więc istnieć jakieś przeszkody, skutecznie ograniczające mieli (ciągle jeszcze mają) pełne ręce roboty. Raz po raz wychodziły grzechy podnoszenia cen, zamiast poprawy pracy nad oszczędnościami surowców i energii.

Trzeba przyznać, że dla wielu przedsiębiorstw reforma zapaliła autentyczne zielone światło. Płynęły surowce, był zbyt na produkcję było obsadzenie wszystkich stanowisk. Niestety, stare przyzwyczajenia „góry" wiązały ręce. Ze słynnych trzech „S" realizowano tylko samofinansowanie. Tam, gdzie produkcja opiera się na surowcach rodzimych, przy braku kłopotów z energią, już na początku roku dyrektorzy zacierali z zadowoleniem ręce. Tylko, niestety, takich przedsiębiorstw na terenie województw sieradzkiego, skierniewickiego, czy piotrkowskiego, nie ma wiele. Próby bezpośrednich kontaktów z dostawcami zagranicznymi (nawet przy posiadaniu dewiz) często były przez „górę" karcone.

W ogóle handel zagraniczny wzbudza zbyt wiele kontrowersji. Dyrektorzy narzekają na „dziwne siły", które przeszkadzają dowolnie handlować. Niezadowolenie budzą odpisy dewizowe, które przypadają w udziale przedsiębiorstwu. W przypadku jednego z zakładów meblowych wyszło, że mimo niezłych wyników, dostają o 15 proc. dolarów mniej niż im potrzeba. Z kolei w innych zakładach obliczono, że przy obecnej cenie dolara, bardziej opłaci się kupować surowiec za granicą, niż płacić w złotówkach krajowym dostawcom.

Rzecz charakterystyczna, wystąpiło to w kilku zakładach, że proszono o niepisanie o sukcesach danej firmy. „Pan rozumie — twierdzili dyrektorzy — gdy minister Krzak przeczyta o naszych czy to swobodę działania, czy też samodzielność w pełnym tego słowa znaczeniu.

Jedno jest pewne. Może bardzo powoli, ale tryby gospodarki polskiej w nowym zreformowanym ustawieniu, zaczynają się obracać. Są zgrzyty, niekiedy bardzo poważne. Potrzeba jednak kompleksowego działania na wszystkich odcinkach, od płac (bardzo ważna sprawa), po wykorzystywanie naukowo opracowanych wzorów organizacji pracy (są pierwsze wdrożenia). Jednocześnie reforma musi być sprowadzona bezpośrednio na warsztat szeregowego pracownika. Obecnie bowiem w zbyt wielu przedsiębiorstwach stanęła ona na szczeblu dyrektorskich gabinetów. Przeciętny zjadacz chleba ciągle jeszcze reformę kojarzy z podwyżkami cen. To bezwzględnie musi się zmienić.

Uwaga, która nasuwa się po rozmowach w zakładach pracy. Otóż reforma wymaga operatywności. Tyczy się to zarówno zaopatrzenia które teraz szczególnie dużo ma pracy oraz tych komórek, od których zależy przygotowywanie produkcji. Niestety, przez lata „wypracowane" wzory biurokratycznego traktowania wszystkich i wszystkiego, bez przerwy dają o sobie znać.

Jest jeszcze wiele uwag, które się nasunęły w związku z reformą. Obserwując zakłady pracy, rozmawiając zarówno z kierownictwem, jak i robotnikami, stwierdzam, że wszyscy mają swoją koncepcję reformy polskiej gospodarki Anno Domini 1982. Trzeba to wszystko połączyć, wybrać co najlepsze i najkorzystniejsze. Wtedy być może zniknie strach przed zmianami i fobia, która wywołuje u niektórych reforma, przejdzie w stan delikatnego optymizmu.

RYSZARD PERCZAK

TŁOCZNO na węglowych szlakach

Śląskie kopalnie nadal pracują pełną parą. Od kilku dni dociera do Łodzi przynajmniej jeden duży transport węgla dla elektrociepłowni. Powiększa to zapasy EC-2 i EC-3 przed nowym sezonem ogrzewczym. Jedynie w EC-4 trwa jeszcze remont urządzeń. Napływają również regularne dostawy węgla na bocznice składów opałowych i gminnych spółdzielni.

Warto nadmienić, iż w tym gorącym okresie znacznie poprawiła się dyscyplina rozładunkowa. Nawet małe bocznice sprawnie organizują opróżnianie wagonów. Zmusza do tego stałe zapotrzebowanie na węglarki, które natychmiast po rozładunku powracają na Śląsk. Dzienne zapotrzebowanie na węglarki z terenu działania Rejonowej Dyrekcji PKP waha się w granicach 250—300 wagonów.

Wzrosła ostatnio ilość wywożonego złomu i surowców wtórnych. Zdarzają się co prawda okresowe przestoje, ale najważniejsze, że napływają konieczne zapotrzebowania i adresy wysyłkowe. Gorzej jest natomiast z przeznaczonymi do wywozu produktami łódzkiego przemysłu. Transport odzwierciedla zawsze efektywność działań gospodarczych, a ta jak wynika z opublikowanych ostatnio materiałów statystycznych, spadła w ostatnim półroczu i nadal nie wykazuje tendencji zwyżkowych. Wprawdzie zawsze woj. miejskie łódzkie chłonęło więcej towarów niż ich wysyłało, to jednak ostatnio te dysproporcje są nazbyt duże. Wpływ na tę sytuację ma również okres urlopowy.

PKP zaczęły już przewozić niektóre płody rolne. Trwa przewóz rzepaku, pojawiły się pierwsze ładunki zbóż. Rozpoczęto też przygotowania do jesiennej kampanii zbioru ziemniaków i buraków cukrowych. Prognozy plonów, co wynika z nie sprzyjającej bezdeszczowej aury, są wprawdzie nie najlepsze, ale niezbędne przygotowania w tej mierze są konieczne i wcale nie przedwczesne. (sk)

- „SCHABOSZCZAK" Z ŻARŁACZA
- ZUPA Z PŁETWY REKINA

RYBY OCEANICZNE NA NASZE STOŁY

Centrala Rybna otrzymała najnowszy folder opracowany przez Morski Instytut Rybacki pt. „Duże ryby oceaniczne na nasze stoły". Warto wiedzieć, że mięso ryb oceanicznych należy do najczystszych i jest bogate w witaminy A i D. Głównie pozyskiwane będą żarłacze błękitne, które należą do rodziny rekinów oraz tuńczyki. Przeciętna waga tuńczyka wynosi 6—15 kg, a żarłacza błękitnego nawet do 100 kg. Ryby te sprzedawane będą w formie filetów. Folder MIR zawiera uwagi jak przyrządzać dania z ryb oceanicznych. Przepisy serwują m. in. żarłacza w sosie pomidorowym, cieście i piwie, w sosie tatarskim, opiekanego w zalewie octowej oraz smażonego. Z płetwy rekina można także przyrządzać smaczną zupę. Z tuńczyka proponuje się m. in. „tatara".

Dyrektor Centrali Rybnej w Łodzi — Stanisław Kobyliński, który jadł już potrawy z różnych ryb oceanicznych, np. wieloryba i rekina, twierdzi, że żarłacz błękitny przyrządzony na „schaboszczaka" jest bardzo smaczny. Z jego informacji wynika, że filety z dużych ryb oceanicznych — rekinów i tuńczyków spodziewane są w sklepach za kilka miesięcy. Na razie degustować dania z żarłacza mogą tylko ci, którzy znajdą się na Wybrzeżu. (kas)

Dyrekcja PKP informuje:

W związku z całkowitym oddaniem do użytku ekspedycji bagażowej w stacji Łódź Kaliska z dniem 15.08.82 r. wznawia się bezpośrednie wydawanie przesyłek bagażowych i ekspresowych w stacji Łódź Kaliska.

Wszyscy klienci po uprzednim powiadomieniu telefonicznym o nadejściu przesyłki zobowiązani są odbierać osobiście przesyłki ze stacji Łódź Kaliska.

Odwóz przez PSK nie będzie dokonywany.

„Autostop" po raz dwudziesty piąty

„Autostop 82" — atrakcyjna zwłaszcza wśród młodzieży forma turystyki i zwiedzanie kraju cieszy się jak zwykle olbrzymią popularnością. W tym roku przypada jubileusz 25-lecia „Autostopu". Warto więc przypomnieć, że do chwili obecnej skorzystało z niego przeszło 800 tys. osób w tym ponad 12 tys. cudzoziemców z 31 krajów, którzy przejechali 208 mln kilometrów.

Przyjaciele „Autostopu" — to kierowcy dzięki którym istnieje ta niepowtarzalna akcja. Licząc tylko kierowców zarejestrowanych w Społecznym Komitecie „Autostopu" i nadsyłających kupony jest ich 89.389 w tym 1.637 kierowców-cudzoziemców. Otrzymali oni z Biura „Autostopu" nagrody na sumę 9.300 tys. zł (w tym 7 samochodów).

Jak nas informuje Społeczny Komitet „Autostopu" tegoroczny jubileuszowy „Autostop 82" został przedłużony do 31 października br. (zawsze trwa do 30 września).

21—22 sierpnia na campingu „Wisła" przy ul. Górczewskiej 8" w Warszawie odbędzie się zlot i sejmik autostopowiczów. Przewidziano liczne atrakcje m. in. konkursy krajoznawcze i ze znajomości przepisów ruchu drogowego, zabawy przy ognisku.

W tym roku najwięcej autostopowiczów wybrało się nad morze oraz na ziemię olsztyńską, suwalską, zielonogórską, bydgoską i nowosądecką. Udział w autostopie przewidziano dla młodzieży od 17 lat. Osoby poniżej 17 lat mogą uczestniczyć z tytułu list organizacji młodzieżowych lub za zezwoleniem rodziców i pod opieką osoby dorosłej. Koszt książeczki 120 zł (jest to małe vademecum turystyczne autostopowicza), w ramach 120 zł autostopowicz otrzymuje m. in. kupony na przejazd 2 tys. kilometrów, aktualna samochodowa mapę Polski, regulamin, list do kierowców, znaczek odblaskowy zwiększający bezpieczeństwo poruszania się pieszych po drogach o zmroku, plastykową okładkę na książeczkę i aktualne ubezpieczenie w PZU od następstw nieszczęśliwych wypadków. (j.kr.)

Zaoczne Studium Bibliotekarskie

Policealne Studium Bibliotekarskie Zaoczne — działające przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Gdańska 102 przyjmuje kandydatów na studia. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły średniej, wiek do 45 lat, praca w bibliotece.

Podania do dnia 20 sierpnia 1982 roku przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Studium przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. L. Waryńskiego pokój 27, tylko w środy i czwartki w godz. 11.00—15.00.

SPORT SPORT SPORT

Co słychać u Zbigniewa Bońka?

W programie radiowym „Lato z radiem" usłyszeliśmy we wtorkowe przedpołudnie telefoniczną rozmowę z Turynem, a konkretnie ze Zbigniewem Bońkiem, piłkarzem tamtejszego Juventusu.

„Zaaklimatyzowałem się dość szybko, znalazłem wspólny język z włoskimi kolegami, z którymi, mimo pewnych jeszcze kłopotów językowych, potrafię się porozumieć" — stwierdził Zbigniew Boniek. Z wywiadu dowiedzieliśmy się też, że w klubie panuje surowy reżim treningowy (piłkarzom nie wolno wstać przed 8.00), a także, że piłkarzy prześladują bez przerwy kibice, pozostający wciąż pod wrażeniem „Espania — 82".

„Czuję się tak jak podczas mistrzostw świata — powiedział Boniek. — Juventus cieszy się olbrzymią popularnością w Italii, sympatycy futbolu towarzyszą nam nieustannie, przychodzą gremialnie na treningi, są przy tym natarczywi. Miłe to, ale męczące".

Zbigniew Boniek wrócił także do niedawnego meczu Europa — Ameryka, w którym występował, a który Europa wygrała 3:2.

„Grałem tylko w pierwszej połowie, po przerwie zastąpił mnie Neeskens — poinformował piłkarz. Cieszę się, że mogłem wystąpić w imprezie, której dochód przeznaczony był na UNICEF i pomoc dla dzieci, znajdujących się w szczególnie trudnych warunkach".

Boniek przesłał pozdrowienia polskim kibicom i piłkarzom Widzewa, dodając, że bardzo interesuje się wynikami swego polskiego klubu w rozgrywkach ligowych.

„Jak najszybciej zapomnieć" - mówi Maradona

Diego Armando Maradona chce jak najszybciej zapomnieć o swych przygodach na Mundialu-82 w Hiszpanii. W wywiadzie udzielonym dziennikowi „El Pais" sławny piłkarz argentyński powiedział: „zapomnieć jak najszybciej o Mundialu. Nikt nie stracił tak wiele podczas mistrzostw jak ja. Nikt nie wiązał tak wielu nadziei z Mundialem...

4 lata poświęciłem na przygotowania do występów w mistrzostwach świata. Grając zawsze uważałem by nie doznać kontuzji.

Moim celem był Mundial. Szlifowałem formę i marzyłem o wielkim sukcesie. Dla mnie są to 4 lata stracone.

Nie oznacza to bynajmniej że jestem rozczarowany. Zrobiłem wszystko aby wypaść jak najlepiej, to nie ja jestem temu winien co stało się na Mundialu...

Być może byłem za dobry. Wszyscy przeciwnicy robili wszystko co w ich mocy by wyeliminować mnie z gry. Jeśli ktoś swoje braki techniczne próbuje nadrobić brutalnością, na to nie ma rady. Podczas Mundialu polowano na moje kości.

Obecnie moim marzeniem jest zaaklimatyzować się jak najlepiej w szeregach Barcelony. Jeśli zasłużę na to by włożyć koszulkę z numerem 10, będę dumny. Nie chcę być żadną gwiazdą Barcelony, po prostu jednym z jedenastu graczy. Zaakceptuję wszystkie decyzje trenera Lattka, który — jak mi się wydaje — nie ma w zespole żadnego faworyta. W drużynie jesteśmy wszyscy równi. Zrobię wszystko by na jego bramkę padało jak najmniej strzałów. Chcę grać dla swojego klubu. Jeśli będą okazje, będę starał się również strzelać".

Nowe formy niewolnictwa

W raporcie przygotowanym dla wyspecjalizowanej grupy wyłonionej z Podkomisji Praw Człowieka, zbierającej się w tym tygodniu w Genewie, zwraca się uwagę na nowe formy niewolnictwa — zmuszanie do odrabiania długów, nielegalny handel robotnikami — imigrantami, wymuszanie małżeństw, wykorzystywanie prostytucji i dziecięcej siły roboczej, czy okaleczenia dziewcząt.

W dokumencie podkreśla się, że mimo zniknięcia tradycyjnych form niewolnictwa, w różnych zakątkach świata utrzymały się liczne przejawy podobnych praktyk. Autorzy dokumentu zwracają uwagę, że nie wystarczy zakazać stosowania podobnych form naruszania praw człowieka, lecz trzeba zwalczać przede wszystkim ich przyczyny (społeczno-gospodarcze i charakterystyczne dla poszczególnych regionów).

Potępiając niewolnictwo raport wzywa organizacje międzynarodowe do przeanalizowania nowych metod i programów zwalczania niewolnictwa XX wieku.

„Deklaracja meksykańska"

Zorganizowana pod auspicjami UNESCO druga światowa konferencja na temat polityki kulturalnej, która obradowała w dniach 26 lipca — 6 sierpnia br. w stolicy Meksyku z udziałem delegacji z ponad 120 krajów, uchwaliła dokument, który nazwano „Deklaracją meksykańską".

Dokument ten, którego autorami były delegacje Meksyku i Wenezueli, podkreśla konieczność poszanowania wszystkich kultur podobnie, jak praw każdego narodu i każdej społeczności kulturalnej. Każdy naród ma prawo do obrony i zachowania swej spuścizny kulturalnej niejednokrotnie zrujnowanej przez „kolonializm", konflikty zbrojne lub obcą okupację". Rozwój kulturalny związany jest z niepodległością narodów, jak też z wolnością człowieka.

Dokument zawiera apel o rozszerzenie współpracy międzynarodowej, w zagwarantowanie poszanowania praw narodów oraz podstawowych swobód obywateli.

Wodowanie semikontenerowca

10 bm. w Szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego został zwodowany nowy semikontenerowiec budowany dla armatora zachodniego. Wodowanie nowej jednostki o nośności 20 tys. ton miało tym razem nietypowy charakter. Było to tzw. wodowanie technologiczne — bez chrztu, udziału matki chrzestnej, przedstawicieli przyszłego armatora — statek był już na tyle gotowy, że mógł zwolnić pochylnie dla innej jednostki.

Jednostka przystosowana do przewozu kontenerów jest kolejną szóstą tego typu budowaną w Szczecińskiej Stoczni im. Warskiego dla zagranicznego kontrahenta. Niedawno przekazano odbiorcy podobną jednostkę — czwartą z kolei, w budowie jest piąta — przygotowywana jest ona do prób na uwięzi.

(PAP)

MAREK PIĘTA W HANOWER 96

Wczoraj w Warszawie sfinalizowane zostały rozmowy pomiędzy przedstawicielami Widzewa i zachodnioniemieckim drugoligowym klubem — Hanower 96. Od nowego sezonu w Hanower 96 będzie występował, były reprezentant Polski i jeden z czołowych zawodników mistrza Polski — MAREK PIĘTA. Przedstawiciele zachodnioniemieckiego klubu pragną by M. Pięta już w najbliższą sobotę wystąpił w meczu „nowej drużyny". Transfer obok odpowiedniej kwoty pieniężnej i dodatkowych świadczeń na rzecz łódzkiego klubu, przewiduje kontakty Widzewa z Hanower 96. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze „DŁ". Powodzenia M. Pięcie w nowym zespole.

W SKRÓCIE

■ W Bołkovcach na XVI Spadochronowych Mistrzostwach Świata odbyła się pierwsza konkurencja skoki na celność lądowania z wysokości 800 m w konkurencji kobiet.

■ Dwight Eraxton obronił tytuł bokserskiego mistrza świata w wadze półciężkiej (wersja wbc) wygrywając przez rsc w 6 rundzie z Saadem Muhammadem.

■ Tytuł motocrosowego mistrza świata do 500 ccm zdobył Brad Lackey (USA), przed Andre Vromansem (Belgia) i Neilem Hudsonera (W. Brytania).

■ W dniach 25. 8. — 5. 9. we włoskiej miejscowości Montecatini odbędą się mistrzostwa Europy w strzelectwie śrutowym. Polskę reprezentować będzie 4-osobowa ekipa. W reprezentacji znaleźli się Wiesław Gawlikowski i Janusz Michalski obaj wystartują w konkurencji seniorów oraz juniorzy Grzegorz Chrzanowski i Leszek Radzimski.

■ Wszystko wskazuje na to, iż na drugim etapie „Operacji Żagiel 82" prowadzącym z Vigo do Southampton, fregata Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni „Dar Młodzieży" pozostanie bez konkurentów. Ze skąpych informacji napływających z Portugalii i Hiszpanii do Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni wynika, iż w klasie 3-1 (największych żaglowców) „Dar Młodzieży" pozostanie samotnie na placu boju. Zachodnioniemiecki żaglowiec „Gorch Fock" wycofał się z regat, zaś inny groźny rywal brytyjski „Royalist", zaliczony został ostatecznie do innej klasy.

■ Pod dyktando gospodarzy toczą się w Hawanie igrzyska środkowoamerykańskie. Po dwóch dniach zawodów Kubańczycy mają na koncie 28 złote medale, 12 srebrnych i 5 brązowych. Kubańczycy bardzo wzbogacili swój dorobek w turnieju zapasów klasycznych, odnosząc zwycięstwa we wszystkich kategoriach.

■ W Sao Paulo rozpoczęły się mistrzostwa świata juniorów w podnoszeniu ciężarów. W kategorii 52 kg złoty medal zdobył Bułgar N. Sulejmanow, który uzyskał w dwuboju 250 kg.

■ Brytyjska Federacja Lekkoatletyczna opublikowała skład drużyny na mistrzostwa Europy w Atenach (6—12 września br.). Znaleźli się w niej obaj znakomici średniodystansowcy — Sebastian Coe i Steve Ovett. Coe wystartuje jednak na 800 m, a Ovetta zgłoszono wstępnie w biegu na 1500 m.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 sierpnia 1982 roku zmarł w wieku 75 lat nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Dziadziuś i Pradziadek

Ś. † P.

FELIKS MICHALSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 sierpnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu.

ŻONA, DZIECI, WNUKI i PRAWNUKI

W dniu 9 sierpnia 1982 r., przeżywszy 83 lata, zmarła nasza ukochana Matka

Ś. † P.

STANISŁAWA ROGA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 sierpnia br. o godz. 15 na cmentarzu św. Anny na Zarzewie — o czym powiadamiają

CÓRKA i SYN

W dniu 8 sierpnia 1982 roku, odszedł na zawsze zacny i prawy Człowiek, najlepszy Przyjaciel

Ś. † P.

MICHAŁ JANUSZ MARCZEWSKI

MGR CHEMII

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu św. Anny — Zarzew. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy w dniu 11 sierpnia br. o godz. 17. O tym smutnym obrzędku zawiadamia w pełni bólu i żalu

ŻONA z RODZINĄ

Dnia 9 sierpnia 1982 r. zmarła, przeżywszy lat 87

Ś. † P.

HENRYKA ŻABNIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 sierpnia br. o godz. 15 na cmentarzu komunalnym przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadamiają:

MĄŻ, CÓRKA z MĘŻEM i WNUCZKI

Dnia 8 sierpnia 1982 roku zmarł w wieku lat 42 nasz kochany Mąż i Tatuś

LEKARZ MED.

JAN NIEDBAŁ

chirurg

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 sierpnia br. o godz. 15.30 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadamia pogrążona w smutku

ŻONA z SYNKIEM

Serdeczne wyrazy współczucia

DR

JAKUBOWI FAFLIKOWI

z powodu śmierci

OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY ze SZPITALA im. Z. RADLIŃSKIEGO

Dnia 8 sierpnia 1982 roku zmarł nagle

Ś. † P.

JERZY DĄBROWICZ

lat 55.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 sierpnia 1982 r. o godz. 15.30 na cmentarzu rzymskokatolickim pod wezwaniem św. Anny na Zarzewie.

MATKA, ŻONA i CÓRKA

Dnia 9 sierpnia 1982 r. zasnęła w Bogu

Ś. † P.

MARIANNA LEWICKA

żona Longina, lat 82.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 sierpnia 1982 r. o godz. 15.30 na cmentarzu św. Franciszka, ul. Rzgowska.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 sierpnia 1982 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł mój najukochańszy Mąż i najwierniejszy Przyjaciel, Brat, Szwagier i Wujek

Ś. † P.

JAN PRZYBYŁOWSKI

inżynier elektryk, długoletni pracownik elektrowni łódzkiej.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok do grobu rodzinnego nastąpi dnia 11 sierpnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Ogrodowej.

Pozostają pogrążone w wielkim bólu

ŻONA i NAJBLIŻSZA RODZINA

KOLEŻANCE

JANINIE SKALSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z DZIAŁU IMPORTU ARTY. KUŁÓW TECHNICZNYCH ZPHZ „TEXTILIMPEX"

Dziś w Radiu i TV

ŚRODA, 11 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Lato z radiem. 11.00 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.40 Prognoza pogody dla rybaków. 12.42 Chwila muzyki. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Komunikaty. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Twórcy polskiej piosenki. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Propozycje do „Listy Przebojów". 14.50 Wiersze Romana Śliwonika. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia — gwiazdy jazzu polskiego. 18.00 Wiad. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Beverly Sills i Andre Kostelanetz na płycie „Plaisir d'amour". 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 20.58 Komunikat Totalizatora Sportowego 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy — A. Dvorak 22.00 Wiad. 22.10 Teatr PR: „Dyplomacje" — słuch 22.50 Śpiewa S. Zach 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sportowe. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 O twórczości dla dzieci — J. Korczak. 9.55 Chwila muzyki. 10.00 Teatr Trzech Pokoleń: „Hrabia Monte Christo" — słuch 10.20 Chwila muzyki. 10.25 Soliści, kameraliści. 11.00 Hej, lato, lato! — magazyn muzyczny dla dzieci i młodzieży. 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Skrzypce i bębenek 11.55 Komunikat Instytutu Łączności 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — kompozytor W. Korda 12.30 Postawy i wzory 12.45 Konfrontacje historyczne. 13.00 Wielcy wykonawcy małych form — Fr. Schubert. 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14.00 Album operowy — motywy baśniowe w operach niemieckich. 14.30 „Pod wulkanem" — fragm. pow. 14.50 W muzycznym dialogu. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.20 Publicystyka naukowa. 16.45 Jakie będą Rzeczypospolite. 17.00 „Tylko dwie godziny". 19.00 Kompozytor tygodnia — B. Britten. 19.35 Świat baśni — program na dobranoc dla dzieci. 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska — słynne wodewile. 20.45 Język angielski dla zaawansowanych. 21.00 Recital wieczoru — K. Gott. 21.30 Echa dnia. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

9.03 Zaczynamy we dwoje. 10.00 Wakacje z przebojem. 11.00 Wakacje ze swingiem. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 Oswaldo Soriano: „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Serwis Trójki. 15.03 Omówienie programu popołudniowego i wieczornego. 15.05 Big beat — czyli rock po polsku — „Dżamble". 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Dobry wieczór lato — dobry wieczór miłość" — odc. 1 pow. Endre Fejes. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 J. Hen: „Jokohama" — odc. pow. 20.00 Katalog nagrań Black Sabbath. 20.40 Literackie upodobania M. Baranowskiej. 21.00 Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 21.30 S. I. Witkiewicz: „622 upadki Bunga" — odc. 10 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut" i wiad. sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów — wiersze Yves Bonnefoy'a.

PROGRAM IV

9.00 Wiad. 9.05 Quod libet — czyli, co kto lubi. 10.00 Chwila muzyki. 10.05 Opera przez wieki — W. A. Mozart: „Czarodziejski flet". 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 11.00 Książki, które czytamy. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Wakacje z muzyką — St. Moniuszko. 13.00 Kwadrans literacki. 13.15 Relaks w stereo — piosenki na pogodę i niepogodę. 14.30 Estrada kameralistów. 15.00 Wiad. 15.05 „Tak biały, jak czerwona jest krew" — fragm. pow. J. Dobraczyńskiego. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Test kontrolny (Ł). 17.31 Stereofoniczny five o'clock w opr. M. Hoffmann (Ł). 18.00 „Takty i fakty" — mag. w opr. K. Tamulewicz (Ł). 18.30 „Kalendarz polski — sierpień". 19.00 Dziennik. 19.05 Płyta dnia — „World Radio" Leo Sayera. 19.30 Wieczór w filharmonii — Festiwal Drezdeński 1982. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.50 Żniwa 82. 9.00 Teleferie najmłodszych „Towarzystwo trzepakowe" oraz „Miś Kuleczka" (6). 16.45 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka 17.00 Dziennik. 17.30 „Janosik" 18.15 Od melodii do melodii. 18.30 Wieczorynka. 19.00 „Śmierć zaglądała im w oczy" — wojskowy program historyczny. 19.30 Dziennik. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.25 Film Tv na świecie „Pustka". 21.45 „Liczą się fakty" 22.20 Dziennik. 22.40 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

18.00 TELEWIZJA GDAŃSK NA ANTENIE „DWOJKI". 19.00 Wiad. (Łódź lok.). 19.30 Dziennik. 20.00 TELEWIZJA KATOWICE NA ANTENIE „DWOJKI". 20.15 Kasa chorych — program rozrywkowy. 20.45 „Jak pozbyć się Zochy". 21.30 Kultura po wakacjach. 21.45 Jednominowy kurs myślenia. 22.00 „Saga rodu Rius".

PIĆ!

W CZASIE UPAŁÓW OLBRZYMIM POWODZENIEM CIESZĄ SIĘ NAPOJE CHŁODZĄCE, DŁUGIE KOLEJKI SPRAGNIONYCH USTAWIAJĄ SIĘ WIĘC DO SATURATORÓW, KTÓRYCH CO PRAWDA NIE BRAKUJE W CENTRUM MIASTA, NATOMIAST NIE MA ICH PRAWIE WCALE W PERYFERYJNYCH OSIEDLACH WODA SODOWA Z SATURATORA KOSZTUJE 2 ZŁ, ZAŚ Z SOKIEM 4 ZŁ. (j.kr.)

Foto: A. Wach

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Czy będzie więcej mięsa?

(INFORMACJA WŁASNA)

Organizm zwierzęcy jest w stanie wykorzystać i przetworzyć na białko zwierzęce w postaci mięsa tylko około 70 proc. białka roślinnego zawartego w paszy. Na większy stopień wykorzystania paszy nie pozwalają niedobory niektórych aminokwasów w białku roślinnym.

Takim aminokwasem w zbożach paszowych jest lizyna. Jej niedobór jest taki, że około 30 proc. zawartego w zbożach paszowych białka roślinnego nie może być przetworzone na mięso, właśnie z braku dostatecznej ilości lizyny.

Uzupełnienie owego niedoboru, wzbogacenie paszy zbożowej przez dodanie odpowiedniej ilości lizyny (1—3 kg na tonę paszy) pozwala na znacznie lepsze jej wykorzystanie i oszczędniejsze jej zużycie. Dla uzyskania takiej samej ilości mięsa wystarczy o 20—25 proc. mniej paszy. Przy takim samym zaś zużyciu paszy można uzyskać odpowiednio więcej mięsa.

Lizyna jest produkowana w USA, Japonii i ZSRR, metodą biosyntezy, to znaczy przy wykorzystaniu odpowiednich mikroorganizmów (np. bakterii). Prowadzone są również badania nad wytwarzaniem lizyny metodą syntezy chemicznej.

Krajowe potrzeby, jeśli idzie o lizynę, wynoszą około 8—10 tys. ton rocznie. Z uwagi na niedostatek dewiz importujemy jedynie 3—4 tys. ton rocznie. W tych warunkach niezwykle pilny i palący jest problem uruchomienia krajowej produkcji lizyny, w oparciu o własne rozwiązania technologiczne, bez zakupu licencji.

Nad rozwiązaniem tego problemu od lat pracują polscy naukowcy. Głównym koordynatorem prac badawczych jest Instytut Przemysłu Farmaceutycznego w Warszawie, a prowadzą je m. in.: Zakład Doświadczalny Przemysłu Farmaceutycznego przy kutnowskiej „Polfie" oraz 4 instytuty Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej: Podstaw Chemii Żywności, Biochemii Technicznej, Chemii Technologii Żywności oraz Technologii Fermentacji i Mikrobiologii. Koordynatorem naukowym prac badawczych prowadzonych przez łódzkich chemików jest wicedyrektor IBT PŁ — doc. dr hab. inż. Piotr Moszczyński.

Właśnie łódzcy naukowcy opracowali ostatnio wyjątkowo łatwą, tanią i wydajną metodę produkcji lizyny z... kwasu octowego! Dla uzyskania 1 kg lizyny wystarcza około 3,5 kg kwasu octowego, bardzo taniego i produkowanego w wielkich ilościach. Nowa metoda, oprócz wszystkich zalet, posiada jeszcze jedną niezmiernie istotną, nie powoduje mianowicie żadnych zanieczyszczeń środowiska szkodliwymi substancjami chemicznymi.

Prace nad nową metodą są mocno zaawansowane. Pozostało jeszcze tylko opracowanie technologii przemysłowej wytwarzania lizyny i przeprowadzenie niezbędnych sprawdzianów technicznych. Wszystko wskazuje na to, że już wkrótce będzie można podjąć w kraju produkcję lizyny na wielką skalę a to oznacza, że przy takich samych nawet jak obecnie zasobach paszowych, będzie można produkować znacznie więcej białka zwierzęcego, czyli po prostu — więcej mięsa.

ZBIGNIEW S. NOWAK

Kiermasz żeglarsko-marynistyczny

Akademicki Klub Żeglarski w Łodzi od dnia 14 sierpnia br. uruchamia stały kiermasz żeglarsko-marynistyczny „Dalba" w lokalu sklepowym przy ul. Głowackiego 5 w Łodzi, gdzie m. in. będzie można kupić: odzież sprzęt sportowy, żeglarski, obuwie sportowe i plażowe pamiątki i starocie marynistyczne.

Na dzień otwarcia organizatorzy przygotowali do sprzedaży spora ilość koszulek bawełnianych z atrakcyjnym nadrukiem Państwowej Agencji Reklamowej w Łodzi, obuwie sportowe i plażowe w dużym wyborze, swetry i bluzki wełniane, łodzie pneumatyczne, akcesoria turystyczne, wiele starości i pamiątek z polskich statków i okrętów. Amatorzy windsurfingu będą mogli kupić wysokiej jakości deski ślizgowe „Sea Eagle".

Godziny pracy kiermaszu: w dni powszednie 11—18, natomiast w soboty 12—15. (n)

Na wakacjach „klawo jest"

W tych dniach wiceprezydent Łodzi — Zbigniew Polit i główny specjalista łódzkiego kuratorium d/s wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży — Stanisław Ciesielka wizytowali kilka łódzkich ośrodków wakacyjnych, zlokalizowanych poza terenem naszego województwa.

W Jarosławcu, na obozie zdrowotnym dla dzieci ze schorzeniami gastrologicznymi i diabetycznymi, zorganizowanym przez Komendę Chorągwi Łódzkiej ZHP, przebywa 200 osób. Trzy kolejne ośrodki znajdują się na terenie województwa gorzowskiego. W Grotowie w Puszczy Noteckiej zorganizowano obóz wypoczynkowy ZHP — Promienistych z Bałut, na 140 osób. Na koloniach łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Wiosny Ludów, w miejscowości Łasko wypoczywa 80 dzieci. Natomiast na koloniach WZMot. nr 3 z Głowna w Wiejcach, spędza wakacje 70 dzieci.

A oto spostrzeżenia z lustracji:

▲ We wszystkich ośrodkach jest dobre wyżywienie, co w tym roku jest regułą, jeśli idzie o kolonie. Podczas wizytacji nie zanotowano żadnych uchybień porządkowych czy organizacyjnych. Zwłaszcza wzorowa organizacja wyróżniają się obozy harcerskie zgodnie z tradycją. We wszystkich ośrodkach opiekę nad dziećmi i młodzieżą sprawuje dobra kadra pedagogiczna i instruktorska. Programy pobytu są bardzo urozmaicone, ale przede wszystkim dzieciarnia spędza czas na wolnym powietrzu uczestnicząc w różnych zajęciach rekreacyjnych, bo pogoda dopisuje. Wszędzie są kąpieliska, baseny czy naturalne zbiorniki wodne, gdzie można pływać do woli pod opieką instruktora i ratownika. Poza wypoczynkiem wiele zajęć ma charakter wychowawczy. Na przykład bardzo uroczyście koloniści i harcerze obchodzili Święto Odrodzenia, a następnie rocznicę powstania warszawskiego. Wszyscy chętnie też biorą udział w różnego rodzaju pracach społeczno-użytecznych na rzecz lokalnego środowiska, np. opiekują się osobami starszymi i samotnymi, pomagają niektórym rolnikom w pracach gospodarskich, pracują też przy pielęgnacji leśnych szkółek itp. Inną formą środowiskowej działalności kolonistów jest wspólne organizowanie z miejscową młodzieżą meczów i zawodów sportowych, ognisk, dyskotek, zabaw. To wszystko w sumie sprawia, że wakacje są bardzo urozmaicone, pełne wrażeń, ciekawych przeżyć. Dzieciaki chwalą sobie taki aktywny wypoczynek, a za naszym pośrednictwem pozdrawiają rodziców i najbliższych słowem — na wakacjach fajno jest! (n)

PABIANICE

Przed szpitalem niebezpiecznie

Bardzo niebezpieczną dla ruchu kołowego staje się w Pabianicach ulica Karolewska na odcinku od ul. Leczniczej do ulicy Wiejskiej. Przy tej stosunkowo wąskiej ulicy znajduje się szpital, do którego bardzo często na sygnale, pędzą karetki pogotowia (przy szpitalu jest także stacja pogotowia ratunkowego). Poruszanie się karetek jest jednak na tym odcinku poważnie utrudnione — ponieważ dużo tu parkujących samochodów.

Jeśli się doda, że ulicą tą jeżdżą również autobusy MPK to można sobie łatwo wyobrazić, na jaką ekwilibrystykę narażeni są kierowcy pogotowia. Trzeba zatem jak najszybciej ustawić tu znak zakazu zatrzymywania się i postoju pojazdów mechanicznych, oczywiście poza karetkami pogotowia ratunkowego i autobusami MPK. (NOW.)

Komunikacyjne kłopoty

Wczoraj nastąpiła wreszcie dawno oczekiwana zmiana pogody. Zrobiło się chłodniej, a rozgrzane ulice Łodzi zrosił nawet przelotny deszcz. Przy takiej aurze znacznie łatwiej toczy się codzienne życie miasta. Spadek ciśnienia musiał jednak źle wpłynąć na samopoczucie niektórych pracowników MPK.

Jak nas poinformowano w dyspozycji inżyniera województwa, wczoraj nie wyjechało na codzienne trasy 10 tramwajów i 8 autobusów. W większości przypadków przyczyna były kłopoty techniczne. Zanotowano jednak również brak kierowców i motorniczych dla pojazdów MPK. Sezon urlopowy daje się więc we znaki również przedsiębiorstwom komunalnym. Zanotowano też wiele opóźnionych wyjazdów na trasy. O 40—50 minut opóźniło swoje wyjazdy 18 tramwajów i 14 autobusów. Jak się okazało wczorajszego ranka zasnęło 9 motorniczych i 2 kierowców.

Nie było wczoraj na terenie Łodzi żadnych większych przerw w ruchu. Przed południem stwierdzono tylko trzy „korki" spowodowane awariami wozów tramwajowych. Na skutek uszkodzonego pantografu tramwaju linii „2" przez 10 minut trzeba było zatrzymać ruch tramwajów w rejonie al. Kościuszki i ul. Zielonej. Aż 25 minut trwała przerwa spowodowana uszkodzeniem ślizgacza tramwaju linii „25". Ponad 10 minut stały wczoraj tramwaje na ul. Promińskiego, gdzie uszkodzony został ślizgacz wozu linii „9". (sk)

W naszym reflektorze

Jedyna okazja

Zatelefonował do „Reflektorka" jeden z Czytelników, który po przeczytaniu naszej informacji o przecenionych automatach zgłoszeniowych z 4 do 2 tys. zł, chciał nabyć taką automatyczną „sekretarkę". Niestety, w żadnym z łódzkich sklepów sprzętu radiowo-telewizyjnego tych urządzeń już nie znalazł. Były natomiast te automaty w sklepie branżowym „Unitry" przy ul. Piotrkowskiej, ale już w cenie 4 tys. zł. Jak więc jest z tą obniżką cen — pyta Czytelnik. Z informacji, jakie uzyskaliśmy z łódzkiego „Domaru" wynika, że sprzedano już wszystkie przecenione do 2 tys. zł automaty zgłoszeniowe. Nowych z „Unitry" jeszcze nie otrzymano. I nie wiadomo, czy będą one sprzedawane po 2 tys. zł, czy też w cenie obowiązującej — 4 tys. zł. Tak więc, była to chyba jedyna okazja nabycia automatycznej „sekretarki" o 2 tys. zł taniej. (j. kr.)

Jak się dodzwonić?

Jedna z naszych Czytelniczek przez cały dzień próbowała dodzwonić się do punktu spółdzielni „Instalator", w którym do tej pory zgłaszała telefonicznie zamówienia na dostarczenie do domu butli gazowej. Niestety, był to trud daremny — albo nikt nie odbierał telefonu, albo też świerkał ptaszek. Łatwiej było już połączyć się z zastępcą dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Komunalnej w Łodzi, który uprzejmie poinformował naszą Czytelniczkę, że w chwili obecnej nie ma kłopotu z dostawą butli z gazem propan-butan do kuchenek domowych, ale również nie wiedział, jak dodzwonić się do „Instalatora", aby zamówienie zrealizować. (j. kr.)

Poczta „Reflektorka"

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Teofilów" informuje, że garaż blaszany na ul. Rojnej 52 został rozebrany i przeniesiony w inne miejsce przez brygadę ZBR RSM „Lokator". Służy on do tymczasowego przechowywania wymienianych w blokach kaloryferów żeliwnych. (j. kr.)

Hałas nad osiedlem

„Zwracam się do Was w imieniu mieszkańców Karolewa i Retkini. Jak wszyscy, w trakcie obecnych upałów żyjemy przy otwartych oknach, ale nam — oprócz świeżego powietrza — wpada przez nie do mieszkań oszałamiający huk przelatujących nad naszymi osiedlami samolotów. Zdajemy sobie sprawę, że na loty ćwiczebne pora teraz wyjątkowo dobra, tylko mamy wątpliwości, czy najlepszym terenem, nad którym powinny się one odbywać, są gęsto zaludnione osiedla. Sądzimy, że kierownictwo lotniska na Lublinku uwzględni nasze racje, jak czyniło to zresztą już nieraz". W.

Spory kompetencyjne?

„Od dłuższego czasu kierowcy starają się omijać skrzyżowanie ulic Narutowicza i Sienkiewicza, a to dlatego, że w tym miejscu szyny znajdują się poniżej poziomu jezdni i samochód, który nie jedzie szczególnie wolno, siada od razu na resorach. Przypuszczam, że powodem tej pułapki, powodującej niszczenie sprzętu samochodowego, są kompetencyjne spory między MPK a drogowcami. Czas chyba by rozstrzygnąć je ktoś rozsądny i spowodować, aby pułapka na samochody przy ulicy Narutowicza przestała wreszcie istnieć". J. M.

Nowy Szpicbródka czy łódzki vabank?

Nie tak dawno, późnym wieczorem w okolicach nowego sklepu jubilerskiego przy al. Kościuszki 80 pojawił się tajemniczy mężczyzna w średnim wieku. Dźwigał ze sobą torbę z narzędziami przeznaczonymi do prac budowlanych. Przedostał się on na teren Łódzkiego Przedsiębiorstwa Projektów Budowlanych i nie zauważony przez portierkę zniknął w jednym z garaży. Wkrótce dobiegło z tego pomieszczenia charakterystyczne kucie w ścianę, jakie zazwyczaj towarzyszy pracy murarzy.

Dopiero ten hałas obudził czujność pani w portierni: noc ciemna, nikogo nie ma na terenie zakładu, a tu ktoś wali w ścianę? Portierka wcześniej nie zauważyła nikogo wchodzącego, a potem bała się zidentyfikować tajemniczego przybysza. Na wszelki wypadek więc wezwała milicję.

Funkcjonariusze MO wkroczyli w chwilę później do garażu, skąd dobiegał łomot i... oczom ich ukazał się pan w skąpych dessous z łomem w jednej, a ogromnym młotem w drugiej ręce. Stał on obok sporych rozmiarów dziury w ścianie. W wykutym otworze widoczne było biurko i fragment gabinetu kierownika sklepu jubilerskiego. Wszystko wskazywało na to, iż ukończone właśnie budowlane przedsięwzięcie poparte było dokładnymi wyliczeniami.

Postać autora tego klasycznego gatunku włamania okazała się dobrze znana śródmiejskim milicjantom. Henryk W. liczy sobie 46 lat. Jest mistrzem budowlanym, ale swoją wiedzę fachową wykorzystywał zazwyczaj do celów sprzecznych z przepisami prawa. Był już karany za kradzieże i włamania. W 1977 roku wyszedł z zakładu karnego i wkrótce potem popełnił przestępstwo. Od pewnego czasu prowadzono w jego sprawie postępowanie, ale prokurator na podstawie orzeczeń biegłych, skierował Henryka W. na badania psychiatryczne. Włamywacza umieszczono w Szpitalu im. Babińskiego, skąd niedawno udało mu się zbiec.

Henryk W. jest jak widać człowiekiem czynu. Postanowił wykorzystać tę „lewą przepustkę" na kolejny „skok". Przyłapany znów na gorącym uczynku włamywacz kategorycznie wyparł się zarzucanego mu czynu. Stwierdził, że: „Sprawcy tego włamania pobili go w pobliskim parku i obdarli z odzieży. On wyrwał się z rąk napastników schwycił niektóre części garderoby i rzucił się do ucieczki. Długo kluczył po ulicach, aż wreszcie trafił do tego właśnie garażu, gdzie ujrzał dziurę w ścianie. W tym wyłomie zamierzał ukryć się przed ścigającymi. Przed tym chciał jeszcze obejrzeć narzędzia murarskie, do których czuje sentyment".

Henryk W. przebywa obecnie w areszcie śledczym. Ma bowiem do „odsiedzenia" zaległą karę za niepłaconą grzywnę. A dla uzyskania całkowitej pewności o jego winie, przeprowadzono eksperyment z psem milicyjnym, który bezbłędnie ułożsamił zapach rękawiczek z charakterystyczną wonią włamywacza. Psy mają „nosa" w tych sprawach. (sk)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	**731-82**
Informacja o usługach	**398 10**
Informacja turystyczna	**472-01**
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	**265-96**
Dworzec Północny	**747-20**
Informacja telefoniczna	**93**
Informacja Służby Zdrowia	**615-19**
Komenda Wojewódzka MO	**677-22** **292-22**
Pogotowie ciepłownicze	**253-11**
Pogotowie drogowe:	
„Polmozbyt"	**409-32**
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ 334-31.	**609 32**
Rejon Łódź Południe	**334 28**
Rejon Pabianice	**15 37 10**
Rejon Zgierz	**16-34 42**
Rejon oświetlenia ulic	**881 15**
Pogotowie gazowe	**395-35**
Pogotowie MO	**97**
Pogotowie Ratunkowe	**99**
Pomoc drogowa PZMot.	**52-81-10 706-27**
Straż Pożarna	**98 661 11**
TELEFON ZAUFANIA	**337 37**

czynny w godz 15—7 rano W dni wolne od pracy cała dobę Dla kobiet z ciąża problemowa i sprawy rodzinne 740-33 — w dni powszednie

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz 11—17

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz 9—16

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — godz 9—17

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz 10—17

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz 9—16

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 10—17

MIASTA ZGIERZA (Zgierz. Dąbrowskiego 21) — godz. 11—18

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz 11—18 Malarstwo Krystyny Szczypkowskiej

GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz 11—18 — Malarstwo polskie XIX wieku

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) — godz. 11—18 Malarstwo A. Gruna

• • •

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz. od 13 do 20 dla grup zorganizowanych od godz 10 W soboty niedziele i święta w godz. od 10 do 20. W poniedziałki — nieczynny

OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku

ZOO — codziennie od godz 9 do 20 (kasa do godz 19)

PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. do 18

KĄPIELISKO „FALA" — czynne od godz 10 do 19 (kasa do godz 18)

KINA

BAŁTYK — „Wejście smoka" Hongkong-USA od lat 18 godz. 9. 11.15. 13.30. 15.45. 18. 20.15

IWANOWO — „Szczęki II" USA od lat 15 godz 15 17.30 20

POLONIA — „Anna i wampir" pol od lat 18 godz 15.30 17.30. 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Czas Apokalipsy" USA od lat 18 godz 10 13 16 19

WŁÓKNIARZ — „Wejście smoka" Hongkong-USA od lat 18 godz 10. 12.30. 15. 17.30 20

WOLNOŚĆ — Przygoda arabska" ang. b.o godz 10. 12.15 14.30 „Zemsta po latach" kanad. od lat 15 godz. 17 19.30

WISŁA — nieczynne

ZACHĘTA — Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" ind.-radz od lat 12 godz 13. „Znachor" cz. I i II pol. od lat 12 godz 10. 16. 19

TATRY LETNIE — „Sprawa Kramerów" USA od lat 15 godz 21 (w razie niepogody seans odbędzie się w kinie Tatry")

STUDIO — „Wzgórza Zelengory" jug od lat 18 godz. 17.15. 19.15

STYLOWY — „Wściekły" pol od lat 18 godz 15.15. „Corleone" wł. od lat 18 godz. 17.15. 19.30

DKM — Iluzjon — Filmy płaszcza i szpady — godz. 16. 18. 20

OKA — „Córka króla wszechmórz" czes godz 13.15. „Śmierć z komputera" fr. od lat 15 godz. 15. 17. 19

GDYNIA — Kino non stop od godz 10 do 22 — „Dziedzictwo" ang od lat 18

MŁODA GWARDIA — „Baśń o Jasnym Sokole" radz. b.o godz 12.30. 14.30. „Spluwy i pestki" czes od lat 18 godz. 10. 17. 19.30

MUZA — nieczynne

1 MAJA — „Dzieci wśród piratów" jap. b.o godz. 15. 17. „Panny z Wilka" pol od lat 15 godz. 19

POKÓJ — „Piraci XX wieku" radz. od lat 12 godz. 15.30. 17.30. 19.30

ROMA — „Charlie Brown i jego kompania" USA b.o godz. 10. 12.15. 15. „Mniejsze niebo" pol od lat 15 godz 17., 19

STOKI — „Superpotwór" jap. b.o godz. 16. 19

WIT — „Zemsta różowej pantery" ang od lat 12 godz. 15. 17. 19

TATRY — „Krab i Joanna" pol od lat 15 godz 16.30. 18.30

ENERGETYK — nieczynne

HAŁKA — „Kombinator" NRD od lat 15 godz 17. 19

PIONIER — nieczynne

POLESIE — „Zwierciadło Wielkiego Magusa" NRD b.o. godz. 17. „Śmierć z komputera" fr. od lat 15 godz. 19

REKORD — nieczynne

SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 15, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Bratysławska 2a

• • •

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10; Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7, Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5 w Zgierzu ul. Parzęczewska 35, Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie Zgierz ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew, Góra — Szpital im. Brudzińskiego (Kościuszki 61); Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Biernackiego (Pabianice)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY
ul. Sienkiewicza 137,
tel. 637 00 wewn. 31

— Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę

— Gabinet Internistyczny czynny w godz 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę
ul. Armii Czerwonej 15,
tel. 457 50 do 54 wewn. 70

— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę
ul. Kopcińskiego 22,
tel. 684-63

— Gabinet Stomatologiczny (ul. Kopcińskiego 22) — czynny w godz 19—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala 293 00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645 85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204 75. Sprawy miasta 341-10 i 307-47, społeczno-ekonomiczne 228 32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621 60, sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868 78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa Książka Ruch"